Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 48 — (719) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek 17 lutego 1947 r. | Rok V.

Z konferencji w Londynie

Delegat ZSRR popiera żądania Jugosławii w sprawie Karyntii

NOWY JORK, 15 2. W Londynie **zastępcy ministrów spraw zagranicznych postanowili przekazać jugosłowiańskie roszczenia do części obszaru prowincji Karyntii do rozstrzygnięcia Rady Czterech Ministrów w Moskwie.**

Londyn. 16. 2. (PAP). Na sobotnim posiedzeniu zastępcy ministrów spraw zagranicznych zajęli się sprawą **granic Austrii**. Wywiązała się przy tym dyskusja na temat granicy austriacko-jugosłowiańskiej.

Delegat radziecki wiceminister **Gusiew** wypowiedział się za przyjęciem postulatów Jugosławii w stosunku do części Karyntii. Przypomniał on jak doniosłą rolę odegrała Jugosławia podczas wojny, jak została podzielona i straciła 10 część swojej ludności. Wśród wojsk okupacyjnych znajdowały się na terytorium Jugosławii liczne oddziały austriackie a w tych oddziałach było wielu dzisiejszych zbrodniarzy wojennych.

Memorandum Australii w sprawie Niemiec

LONDYN. 16.2. Rząd australijski doręczył zastępcom ministrów spraw zagranicznych memorandum, przedstawiające poglądy Australii na sprawę pokoju z Niemcami.

Australia uważa za rzecz niezmiernie doniosłą, ażeby problem niemiecki został zbadany w związku z całą sytuacją europejską i ma nadzieje, że pokój z Niemcami zostanie zawarty w ten sposób by można było rozwiązać zagadnienie ekonomiczne trapiące Europę.

Australia akceptuje zasady poczdamskie stwierdzające, że Niemcy nigdy więcej nie powinny stać się groźbą dla swych sąsiadów i pokoju świata, lecz że z drugiej strony należy zezwolić Niemcom na odbudowę na podstawie demokratycznej i pokojowej.

Australia oświadcza, że nie jest zadowolona z obecnie obowiązującego stanu kontroli Niemiec i proponuje tymczasowy układ pomiędzy aliantami celem **rozszerzenia** tej kontroli.

Australia udziela **swej zgody na** klauzule poczdamskie, dotyczące demilitaryzacji Niemiec, zniesienia ustaw hitlerowskich, denazifikacji oraz reorganizacji **wychowania** i sprawiedliwości.

Sądzi ona, że definitywne ustalenie granic Niemiec powinno nastąpić możliwie najszybciej ażeby można było utworzyć centralne organa administracyjne.

Jakkolwiek w sprawie granic Australia wypowiada się za zasadami Karty Atlantyckiej, to jednak uznaje, że w pewnych wypadkach pierwszeństwo powinna mieć kwestia bezpieczeństwa krajów sąsiednich. Zasadniczymi punktami problemu są jej zdaniem granice polskie, Zagłębia Saary i Zagłębia Ruhry. Chwilowo Australia nie chce przyjmować w tej mierze żadnych zobowiązań. Sądzi ona, że we wszystkich tych wypadkach ostateczną decyzję powinna powziąć konferencja wszystkich krajów, które prowadziły wojnę przeciwko „osi".

Kwestie procedury

NOWY JORK. 16.2. Powracając do kwestii proceduralnych związanych z opracowaniem traktatu pokojowego dla Niemiec zastępcy ministrów postanowili że wszystkie państwa sojusznicze winne mieć wszelką sposobność przedstawienia swoich poglądów bądź to zastępcom ministrów, bądź też Radzie Ministrów w Moskwie.

Czy Anglia przedłoży sprawę Palestyny ONZ?

Tylko Zgromadzenie Generalne może przyjąć zwrot mandatu

Zbierze się ono dopiero we wrześniu

Londyn. 16. 2. (PAP). Koła miarodajne są zdania, że Wielka Brytania przedłoży sprawę Palestyny Zgromadzeniu Generalnemu ONZ, które zbierze się dopiero we wrześniu, gdyż jedynie Zgromadzenie Generalne może przyjąć zwrot mandatu. Rada powiernicza zajmie się sprawami zleconymi jej przez Zgromadzenie Generalne, a Rada Bezpieczeństwa interweniuje jedynie w wypadku zagrożenia pokoju światowego. Wielka Brytania ma nadzieję, iż brytyjskie siły zbrojne potrafią utrzymać w Palestynie ład i porządek aż do tego czasu.

W kołach arabskich w Londynie decyzje o przedłużeniu sprawy palestyńskiej ONZ wywołała zadowolenie. Arabowie twierdzą, iż ONZ nie będzie jak Wielka Brytania związana deklaracją Balfoura, lecz zastosuje postanowienia statutu ONZ. Arabowie oceniają również sytuację międzynarodową jako korzystną dla siebie i są zdania, że Stany Zjednoczone nie będą broniły koncepcji utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego. Syjoniści natomiast spodziewają się, iż Stany Zjednoczone poprą ich punkt widzenia.

Oświadczenia w sprawie Palestyny w Izbie Gmin należy się spodziewać w przyszłym tygodniu. Minister Bevin odbędzie naradę z gabinetem jakie zalecenia ma przedstawić Wielka Brytania ONZ, składając swój mandat, wobec tego, iż ciążą na niej pewne zobowiązania w stosunku do Żydów i Arabów.

Skazani na śmierć terroryści żydowscy nie złożą apelacji

Paryż. 16. 2. (PAP). Agencja France Presse donosi, iż trzej terroryści żydowscy skazani na karę śmierci, odmówili zwrócenia się do rady przybocznej króla angielskiego z prośbą o łaskę.

B. burmistrz Jaffy zamordowany

Jerozolima. 16. 2. (PAP). W piątek w nocy został zamordowany we własnym domu w Jaffie, b. burmistrz tego miasta szejk Ali Shahin, zabójca, Arab nie został schwytany. Morderstwo ma bez wątpienia tło polityczne. Shahin, który wraz z kilkoma innymi przywódcami Arabów palestyńskich podczas rozruchów arabskich w Palestynie w 1938 r. schronił się do Egiptu, był przeciwnikiem przebywającego obecnie w Kairze Muftiego Jerozolimy.

USA korzystają z owoców zwycięstwa i uzależniają od siebie W. Brytanię

Prof. Warga o antagonizmie angielsko-amerykańskim

Moskwa. 16. 2. (PAP). Znakomity ekonomista radziecki prof. Warga twierdzi w obszernym artykule na łamach dziennika „Prawda" iż polityka zagraniczna ministra Bevina spotyka się ze wzrastającą opozycją w Wielkiej Brytanii. W łonie samej Partii Pracy istnieje jak wiadomo, niezadowolenie wywołane podporządkowaniem brytyjskiej polityki zagranicznej polityce Stanów Zjednoczonych. W szeregach partii konserwatywnej istnieją również prądy przeciwstawiające się ostro współpracy bez zastrzeżeń ze Stanami Zjednoczonymi. Konserwatystom naturalnie nie chodzi o to, iż polityka zagraniczna Bevina nosi charakter reakcyjny, lecz oskarżają oni ministra spraw zagranicznych, że niedość energicznie broni interesów Imperium Brytyjskiego.

Lord Amery w opublikowanej niedawno książce stwierdza, że Stany Zjednoczone wykorzystują ciężką sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii, by uzależnić ją od siebie zarówno pod względem ekonomicznym jak i politycznym. Wielki przemysł amerykański dąży do opanowania rynków na całym świecie. Wśród brytyjskiej opinii publicznej rozpowszechnia się przekonanie, że ciężary wojenne i owoce wspólnego zwycięstwa nie zostały sprawiedliwie podzielone. Istotnie, w Stanach Zjednoczonych na 500 mieszkańców przypada 1 zabity, w Wielkiej Brytanii zaś 1 na 100. Stany Zjednoczone wzbogaciły się na wojnie, Wielka Brytania straciła 1/4 część swego majątku narodowego. Złoto, akcje przemysłowe, dzieła sztuki i srebra powędrowały z Wielkiej Brytanii do Stanów Zjednoczonych, które stały się wierzycielem całego świata kapitalistycznego. Wielka Brytania stała się dłużnikiem Stanów Zjednoczonych i własnych kolonii.

Podczas gdy poziom produkcji przemysłowej w Stanach Zjednoczonych jest wyższy niż kiedykolwiek w czasach pokojowych, Wielka Brytania zmuszona jest zamykać fabryki z powodu braku węgla.

Owoce zwycięstwa dostały się w udziale jedynie Stanom Zjednoczonym. Wielka Brytania uzyskała tylko czasowe panowanie nad koloniami włoskimi. Stany Zjednoczone otrzymały bazy morskie niemal na całym świecie, i panują na Oceanie Spokojnym od Wysp Hawajskich do Filipin i Japonii, wyparły Wielką Brytanię niemal całkowicie z Chin i usadowiły na Bliskim Wschodzie. Imperium Brytyjskie przeżywa kryzys, jak wykazują wypadki w Indiach, Egipcie i Palestynie. Prof. Warga widzi w tym prawo nierównomiernego rozwoju imperializmu, według którego silny usuwa słabszego. (w)

Powinszowania marsz. Tito dla tow. Cyrankiewicza

Wymienione zostały następujące depesze:

Jego Ekscelencja P. Józef Cyrankiewicz, prezes Rady Ministrów, Warszawa.

Proszę o przyjęcie w moim i mojego Rządu imieniu serdecznych powinszowań z okazji mianowania Waszej Ekscelencji premierem Rządu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) **Josip Broz-Tito**, premier rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii

Odpowiedz premiera

Jego Ekscelencja Marszałek Josip Broz-Tito, premier rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — Belgrad.

Przesyłam moje serdeczne podziękowania za życzynia nadesłane mi z okazji objęcia przeze mnie urzędu prezesa Rady Ministrów

(—) **Józef Cyrankiewicz**
prezes Rady Ministrów

Zarządzenie władz amerykańskich

Naturalizacja Niemców wysiedlonych z Polski

Berlin 16. 2. Amerykańskie władze okupacyjne zleciły landratom przygotowanie ustawy o naturalizacji Niemców, którzy zostali przesiedleni do Niemiec, lub sami wrócili. **Zarządzenie władz amerykańskich wydane landratom wyraźnie wymienia Niemców przesiedlonych z ziem położonych na wschód od Odry i Nysy.**

Należy zaznaczyć, iż dotąd naturalizacja Niemców wysiedlonych z Polski została przeprowadzona jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Deklaracja rządu Llopisa

„Naszym głównym celem - obalenie reżimu Franco"

PARYŻ 16. 2. Nowy hiszpański rząd republikański zaaprobował w piątek dnia 14 bm. deklarację zaproponowaną przez premiera **Llopisa.** Premier stwierdził, że organizacja rządu nie jest zakończona, gdyż pragnie on rozszerzyć podstawę rządu, wciągając doń przedstawicieli innych partii politycznych. **Następnie deklaracja podkreśla, że celem rządu jest obalenie reżimu Franco i dołożenie wszelkich starań, ażeby w Hiszpanii nie mógł powstać inny rząd, niż republikański. Z kolei Llopis wyraził podziękowanie narodom Europy i Ameryki** za pomoc udzieloną republikanom hiszpańskim **na emigracji.**

Przed ogłoszeniem amnestii

Organizacje podziemne zaczęły już ujawniać się

WARSZAWA, 16. 2. (PAP) Jak nas informują z miarodajnych źródeł proces ujawniania się członków organizacji podziemnych postępuje wciąż naprzód.

Akcja prowadzona przez organa Bezpieczeństwa przeciwko zbrojnym bandom w okresie przedwyborczym doprowadziła jeszcze przed 19 stycznia do dobrowolnego zgłoszenia się szeregu członków band do Urzędów Bezpieczeństwa i zdania broni.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach i zapowiedź amnestii wzmogły ferment ideologiczny i organizacyjny w szeregach podziemia. Członkowie band coraz częściej żądają od swych przywódców rozwiązania bandy i ujawnienia się przed organami bezpieczeństwa.

W woj. krakowskim z band „Ognia", „Mściciela" i „Błyskawicy" zgłosiło się 72 członków i zdało 106 jednostek broni. W woj. rzeszowskim zgłosiło się 84 członków band, zdając 92 jednostki broni. W woj. lubelskim do 13 lutego ujawniło się przed organami bezpieczeństwa 44 członków band „Jastrzębia", „Zapory" i „Misia", zdając 91 jednostek broni, a tylko w dniu 15 lutego zgłosiło się do powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chełmie 13-tu członków bandy WiN-owskiej, zdając 1 rkm, 4 automaty, 3 pistolety i 6 karabinów. Między innymi w pow. krasnowskim 3-ch członków WiN zdało nadawczy aparat radiowy.

Ogółem od pierwszego do 15 lutego ujawniło się w Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego 244 członków band, zdając 356 jednostek broni oraz większe ilości amunicji.

Wszyscy wyżej wymienieni po złożeniu broni i ujawnieniu się zostali zwolnieni i udali się do swych miejsc zamieszkania.

Postanowienia ustawy amnestyjnej wniesionej do Sejmu będą rozciągnięte również na ujawniających się obecnie uczestników podziemia.

Władze Bezpieczeństwa na tropie morderców księdza Niedzielkowskiego

Warszawa, 16. 2. PAP. Funkcjonariuszom powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, prowadzącym dochodzenie w sprawie morderstwa proboszcza Polskowoli w pow. radzyńskim księdza Lucjana Niedzielkowskiego udało się wpaść na trop bandytów, którzy zamordowali księdza Mordercami okazali się dwaj członkowie bandy NSZ „Biały" i „Płomień". Szczegóły napadu przedstawiają się następująco: Dnia 5 bm. wieczorem dwaj bandyci „Biały" i „Płomień" po sterroryzowaniu gospodyni związali ją i wrzucili do piwnicy, po czym zatrzymali się na plebanii, oczekując na nieobecnego w tym czasie proboszcza. Po przyjściu księdza Niedzielkowskiego, bandyci pobili go, następnie nieprzytomnego wywlekli za nogi za zabudowania, gdzie zamordowali go strzelając mu w tył głowy. Ks. Niedzielkowski, który cieszył się szacunkiem swych parafian, był w czasie okupacji czynnym członkiem AK. Po wyzwoleniu zwalczał szkodliwą działalność band mordujących działaczy demokratycznych.

Wykrycie organizacji terrorystycznej w Warszawie

Warszawa, 16. 2. Stołeczne władze Bezpieczeństwa wykryły organizację terrorystyczną w skład której wchodzili m. in. uczniowie gimnazjów im **Batorego, Jasińskiego, Mickiewicza i OO Marianów.** Wykryto też dwa składy broni i amunicji. Organizacja przygotowała wysadzenie pomnika ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej przy rondzie Waszyngtona i akty terrorystyczne. Śledztwo w toku.

Zawieszenie broni w Indonezji

BATAWIA, 16. 2. W związku z podpisaniem układu o zawieszeniu broni dowództwo wojsk indonezyjskich wydało swym oddziałom rozkaz wycofania się z niektórych pozycji i utworzenie linii demarkacyjnych **Między dowództwem indonezyjskim a dowództwem** holenderskim zostało **uzgodnione** że oficjalne zawieszenie **broni** nastąpi **w niedziele o godz. 12-tej**

UWAGA NA NIEMCY!

Obóz dla hitlerowców czy miejsce wypoczynku?

Gazeta niemiecka „Berliner Zeitung" donosi, że obóz dla internowanych hitlerowców położony w Ratizbonie nie bez podstaw nazwany jest obozem wypoczynkowym. Niemieckie kierownictwo tego obozu oraz szef miejscowej policji patronują wielkim obszarnikom i przemysłowcom internowanym w obozie, a w wyniku opieki internowani, którzy nie pracują otrzymują przydziały żywnościowe oczywiście większe od racji przyznanych dla ludności pracującej.

Fałszywe dolary

BERLIN, 16. 2. Amerykański zarząd wojskowy w Niemczech podał do wiadomości, że w Berlinie i w szeregu miast amerykańskiej strefy okupacyjnej pojawiły się fałszywe banknoty 10-dolarowe.

30 SS-manów zbiegło z obozu

Jak stwierdzają władze brytyjskie, około 30 niebezpiecznych SS-manów uciekło z obozów i mimo poszukiwań nie udało się ich dotychczas pochwycić. Podczas procesu przeciwko załodze obozu Banterweck, prokurator brytyjski oświadczył, że nie wszyscy odpowiedzialni za popełnione przestępstwa znaleźli się na sali gdyż niektórzy zostali bądź zwolnieni wskutek niedopatrzenia, bądź też po prostu uciekli.

Wykrycie organizacji działaczy czarnego rynku w Hamburgu

Berlin. 16. 2. (PAP). Policja kryminalna w Hamburgu natrafiła na ślad wielkiej organizacji czarnego rynku, obejmującej całą brytyjską strefę okupacyjną w Niemczech. W czasie obławy w jednym z hoteli aresztowano 10 osób. Przy rewizji znaleziono duże ilości lekarstw, biżuterię, diamenty, żywność i papierosy. Jeden z aresztowanych spał na materacu, napełnionym kawą.

Por. Żytomirski uchyla rąbek tajemnicy...

Jak Anders likwiduje niewygodnych ludzi?

Zakłady psychiatryczne czy „fabryka wariatów"?

LONDYN, 16. 2. (PAP). Porucznik Żytomirski oświadczył korespondentowi PAP, iż był prześladowany przez dowództwo II korpusu, ponieważ występował odważnie przeciwko nadużyciom, z którymi miał możność zapoznać się w ciągu kilkuletniego pobytu w korpusie i śmiało piętnował bezprawie. Pod pretekstem przekroczenia dyscypliny wojskowej wydano rozkaz postawienia go przed polski sąd polowy. Żytomirski stwierdził, iż sądy II korpusu straciły swoje uprawnienia z chwilą uznania przez Wielką Brytanię prawowitego Rządu Polskiego w Warszawie. Wtedy żandarmeria andersowska zawiozła Żytomirskiego przemocą do Huxley gdzie został postawiony przed sąd polowy. Przemocą osadzony w więzieniu 7-mej brygady w Huxley, na znak protestu przystąpił do trzydniowej głodówki. Żandarmeria Andersa zawiozła go wtedy do 4 szpitala wojskowego w Iscoyd Park, gdzie osadzono go w oddziale dla umysłowo-chorych i nałożono mu kaftan bezpieczeństwa. Z baraku izolacyjnego do którego się dostałem, nikt już więcej nie wyszedł — powiedział Żytomirski. Nie było żadnej możliwości kontaktowania się ze światem. Posługacze szpitalni składali się z dawnych volksdeutschów. Rzekomi wariaci byli pozamykani na klucz w celach i w ten sposób więzieni normalni ludzie w krótkim czasie dostawali rozstroju nerwowego i depresji".

Wraz z Żytomirskim przebywali w baraku izolacyjnym: jako umysłowo chory Tadeusz Gabrela, który został wypuszczony na skutek interwencji lekarza, kpt. Karyn z okrętu „Błyskawica". Wejs, któremu udało się uciec i wielu innych. Po incydencie z kpt. Wajchtelem marynarze polscy usiłowali zburzyć baraki oddziału „Psychiatrycznego".

Żytomirski stwierdził, że po dziś dzień nie otrzymał żadnego zawiadomienia o demobilizacji, ani też odprawy.

Na zapytanie korespondenta PAP, jakie są jego plany na przyszłość, Żytomirski oświadczył, iż z początkiem wiosny powróci do kraju, aby wziąć udział w odbudowie Polski.

Fryderyk Joliot pisze:

Sojusz polsko-francuski

nieodzownym czynnikiem bezpieczeństwa obu krajów

PARYŻ 16.2. Ukazał się w Paryżu pierwszy numer nowego miesięcznika francuskiego „Peuples Amis" organu Towarzystwa Przyjaźni Francusko-polskiej. W artykule wstępnym: „Racje pewnej przyjaźni", czytamy: „Sojusz polsko-francuski jest nieodzowny dla bezpieczeństwa obu naszych narodów, jak i dla pokoju świata. Jedna z zasadniczych racji tego sojuszu wynika z geograficznego położenia obu krajów, których wspólny sąsiad był ich wrogiem, a których sąsiedzi zewnętrzni są ich przyjaciółmi i sojusznikami. Niebiepieczeństwo recydywy agresji niemieckiej narzuca Polsce i Francji — jednej nad Renem, drugiej nad Odrą i Nysą skoordynowaną postawę i akcję w stosunku do Niemiec. Sojusz Francji leżącej na kresach świata anglosaskiego z Polską, opartą o ZSRR wzmocni solidarność naszych głównych sojuszników i da gwarancje, że nie zostaną utworzone wrogie bloki, które by wskrzesiły niebezpieczeństwo ponownej wojny.

Tak więc dwa nasze narody, popowołane są do wzmocnienia przez swój odnowiony sojusz międzynarodowego pokoju, który jest niepodzielny.

Zażarte walki w Hanoi

PARYŻ, 16. 2. Z Hanoi donoszą, że natarcie francuskie na północny odcinek dzielnicy chińsko-vietnamskiej zakończyło się w sobotę osiągnięciem wszystkich oznaczonych celów. Nowe pozycje francuskie są umacniane w przewidywaniu kotratalku vietnamskiego. W toku tych operacji 10 Francuzów zostało zabitych a 20 odniosło rany.

Straty Francuzów w Indochinach

Poczynając od dnia 19 grudnia r. 1946 w związku z działaniami wojennymi przeciwko Vietnamczykom francuskie siły zbrojne straciły w zabitych i rannych 1855 żołnierzy i oficerów.

O podwyżkę płac...

Strajk demonstracyjny w Paryżu

Paryż. 16.2. W piątek dnia 14 bm. na przeciąg godziny zamarło życie w Paryżu na skutek strajku protestacyjnego przeciwko drożyźnie, trudnościom zaopatrzenia oraz w celu poparcia żądań, dotyczących uregulowania płac pracowników państwowych.

O godz. 14,30 zostały zamknięte szkoły, o godz. 15-tej przerwali pracę urzędnicy ministerstw, wojny, lotnictwa i marynarki oraz urzędnicy bankowi. Radio przerwało pracę o godz. 16-tej, metro i autobusy zatrzymały się o tej samej godzinie. Przestały również działać telefony z wyjątkiem linii, łączącej szpitale i straż ogniową. Komitet strajkowy wyłączył ze strajku instytucje bezpieczeństwa oraz użyteczności publicznej, jak wodociągi, elektrownię, gazownie i szpitale.

PARYŻ, 16. 2. W piątek dnia 14 bm. po południu urzędnicy państwowi nie wyłączając policji mundurowej, demonstrowali po ulicach miasta z czerwonymi sztandarami i hasłami, protestującymi przeciwko niskim płacom. Po skończonej demonstracji miasto miało normalny wygląd, gdy urzędnicy powrócili do pracy, a policjanci znowu objęli posterunki, Strajk w dziennikach paryskich trwa w dalszym ciągu i nic nie zapowiada szybkiego zakończenia.

Paryż dwa dni bez gazet

Paryż. 16. 2. (PAP). Wskutek strajku pracowników drukarskich Paryż już drugi dzień pozbawiony jest gazet. Przypuszcza się tu, że strajk potrwa conajmniej 3—4 dni.

Warto przypomnieć, że po pierwszej wojnie światowej podobny strajk trwał w Paryżu aż 50 dni. Gdyby obecnie potrwał chociażby dwa tygodnie oznaczałoby to likwidację szeregu dzienników paryskich.

Z posiedzenia komisji śledczej w Atenach

Delegat Jugosławii stwierdza:

Lotnictwo greckie naruszyło 43 razy granice Jugosławii

PARYŻ, 16. 2. Agencja France Presse donosi z Aten, że w piątek dnia 14 bm. przedstawiciel Jugosławii Dżerdża zakończył składanie oświadczenia przed komisją śledczą, powołaną przez Radę Bezpieczeństwa. Dżerdża oskarżył rząd grecki o wywoływanie incydentów granicznych. W przeciągu krótkiego czasu lotnictwo greckie dopuściło się 43-krotnego naruszenia granicy Jugosławii i mimo not jugosłowiańskich, skierowanych do rządu greckiego w dalszym ciągu granica jest naruszana. Omawiając następnie memorandum, złożone przez Tsaldarisa na Radzie Bezpieczeństwa, Dżerdża zbija punkt po punkcie, wykazując sprzeczności i błędy.

Przedstawiciel Bułgarii — Kuliszew i Albanii — Korendzi przyłączyli się do deklaracji jugosłowiańskiej, oskarżającej rząd grecki o wywoływanie incydentów granicznych. Przedstawiciel Grecji zwrócił się do komisji z prośbą o umożliwienie mu odpowiedzi na postawione zarzuty.

Komisja śledcza przenosi się do Salonik

PARYŻ, 16. 2. Z Aten donosi Agencja Reutera, że komisja śledcza ONZ na poufnym posiedzeniu postanowiła wysłuchać w poniedziałek delegatów czterech krajów bałkańskich a następnie przedstawicieli EAM i grupy socjalistycznej EFED. Komisja postanowiła udać się we środę do Salonik, gdzie ma pozostać na czas nieokreślony.

Brawurowy atak powstańców w Sparcie

LONDYN, 16. 2. Agencja Reutera donosi z Aten, że zgodnie z komunikatem greckiego ministerstwa bezpieczeństwa, w Sparcie powstańcy przeprowadzili atak na więzienie. Wielu więźniom udało się zbiec w góry. Straż więzienna została porwana. Powstańcy otoczyli miasto o zmierzchu. Więzienie zostało poddane obstrzałowi z dział przeciwczołgowych i karabinów maszynowych. W czasie akcji zabici zostali: 1 kapitan, 1 żandarm, 1 żołnierz i 1 więzień.

Samobójstwo sekretarki Hitlera

B. osobista sekretarka Hitlera Paula Tim zmarła w więzieniu w Monachium, na skutek zażycia trucizny w celach samobójczych.

„Nie dajcie się opanować zwątpieniu"

Mowa premiera Attlee na wiecu robotniczym w Manchester

Londyn. 16. 2. (PAP). Premier brytyjski Attlee, przemawiając na wiecu robotniczym w Manchester, oświadczył: „nie dajcie się opanować zwątpieniu. Jestem przekonany, że mimo poważnych trudności jakie mamy do przezwyciężenia, uda się nam wywalczyć wyższy poziom dobrobytu w gospodarce i życiu społecznym naszego kraju".

Następnie premier przytoczył szereg cyfr, świadczących o postępach gospodarczych Wielkiej Brytanii pomimo braku rąk do pracy i surowców. Stwierdził on m. in., że w roku 1946 zbudowano 140 tysięcy domów, tymczasowych i stałych. Tonaż zbudowanych statków wyraża się cyfrą 1 miliona co stanowi przeszło połowę tego co w roku ubiegłym zbudowano w stoczniach całego świata. Wyprodukowano 350 tysięcy pojazdów motorowych. Wzrosła produkcja stali i szeregu innych gałęzi przemysłu. Gospodarstwa wiejskie dały półtora miliarda galonów mleka i ogólna produkcja żywności zwiększyła się. Kopalnie węgla dały więcej węgla przy zmniejszonej załodze. Dzienna produkcja górnika, wykazująca podczas wojny spadek zaczęła znów wzrastać.

Premier wspomniał również o licznych nowych wynalazkach technicznych. Zatwierdzono i poczęto realizować 170 projektów.

W tym samym okresie czasu drogą nacjonalizacji i innych doniosłych posunięć zapoczątkowano reorganizację wielkiego odcinka życia gospodarczego, by umożliwić pełne wykorzystanie zasobów Wielkiej Brytanii przy jednoczesnym zabezpieczeniu się przed kryzysem i bezrobociem w przyszłości. „Przeprowadziliśmy oświadczył Attlee — wielki program postępu i reform społecznych jednocześnie Attlee wezwał tak pracodawców jak i robotników do porzucenia starych nawyków myślowych i starych praktyk. Wielka Brytania nie może sobie pozwolić na to, by przedsiębiorcy ograniczali produkcję ze względu na swój prywatny zysk. Nie może ona również tolerować tego, by robotnicy zmniejszali swój wysiłek stosując dawne praktyki usprawiedliwione w walce z eksploatacją kapitalistyczną, gdy groziło stale widmo bezrobocia.

Omawiając zagadnienie braku sił roboczych premier wskazał na konieczność zwiększenia wydajności jednostki i zastosowania w przemyśle nowych metod.

Prezydent Chile dziękuje komunistom za współpracę w rządzie

Prezydent republiki Chili Gonzales Videla w rozmowie z kierownikami komunistycznej partii Chili wyraził podziękowanie komunistom za ich współpracę w rządzie Chili w dziedzinie rozstrzygnięcia najaktualniejszych zagadnień państwowych. Prezydent Videla podkreślił konieczność zachowania obecnej demokratycznej koalicji rządowej, w skład której wchodzi również komunistyczna partia Chili.

AUSTRIA „teren niebezpieczny"

Wiedeń, w lutym 1947.

Tak nazwał obecną Austrię jeden z współpracowników filadelfijskiego czasopisma „Current History". Na czym jednak polegają niebezpieczeństwa kraju, który uznano oficjalnie za pierwszy obiekt hitlerowskiej agresji i z którym zawarta umowa nie nosi nazwy „pokojowej", dla podkreślenia, że Austria jako państwo udziału w wojnie nie brała?

Nici pewnego spisku

Granica węgiersko-austriacka w czasie ostatniej wojny była jednym z tych niespokojnych odcinków, na których zawsze panuje atmosfera szczególnego zdenerwowania. Był to pas ziemi, który mimo formalnej przynależności do Trzeciej Rzeszy z jednej, a do Węgier z drugiej strony rządził się własnymi prawami. Raj dla przemytników potroił on jeszcze ich dochody w czasie wojny, kiedy przemycanym objektem stał się przede wszystkim człowie-

Tradycja ta pozostała żywą i dzisiaj. Znany obecnie spisek węgierskiego generała Veresa-Dalniki ujawnił kontakty faszystów węgierskich z reakcyjnymi działaczami w różnych krajach m. in. w Austrii. Pozwoliło to na ujawnienie zagmatawanej i schodzącej w wielu wypadkach pod ziemię sieci szpiegowskiej, której zasadnicze węzły — w czasie wojny znajdujące się przeważnie w Turcji — przeniosły się nad „piękny modry Dunaj".

Wiedeń, Salzburg i jeziora Górnej Austrii

Wiedeń jest miastem głodnym i wynędzniałym. Nic tedy dziwnego, że łowcy „owieczek" i kozłów ofiarnych do nie zawsze czystych interesów mają wielkie pole do popisu. Tym się tłumaczy, że na terenie Wiednia ukrywa się tylu osobników, którzy powinni by się znaleźć za kratkami, lub drutami obozów. I to także w znacznej mierze tłumaczy fakt, że nie mający wiele do stracenia wiedeńczyk wikła się często w niebezpieczne afery międzynarodowe. W wypadku spisku Veresa jest rzeczą stwierdzoną, że role łączników i dostawców waluty obsadzone były przez wiedeńczyków.

Inaczej przedstawia się sprawa w Górnej Austrii, w jej miastach malowniczo rozrzuconych nad jeziorami i w pamiętnym ze swych festiwalów Salzburgu.

Władze okupacyjne są przekonane, że skoro istnieją urzędy denazifikacyjne i skoro na szyldach i tarczach herbowych widnieją niewinne emblematy terytorialne, lub podobny nieco do rozczapierzonej gęsi dwugłowy orzeł habsburski — to wszystko jest w największym porządku i wszystkie troski można zostawić Austriakom. Posterunki straży drogowej zajęte są poza tym praktyczną akcją fraternizacyjną i cichym handlem. I właśnie tu, na tle uroczej przyrody podalpejskiej, w ciszy leśniczówek i gajówek lub letnisk nad jeziorami skutymi obecnie lodem mieszczą się sztaby faszystowskich i reakcyjnych jednostek wojskowych. W Salzburgu urzęduje jedna z komisji „królewskiej armii jugosłowiańskiej" z pułkownikiem Pitviczem na czele. Tu także uwili sobie gniazdko byli oficerowie albańskiej armii królewskiej „JKM Achmeda-Zogu".

I tu także, w samym Salzburgu mieści się centrala „Wojskowego Związku Węgierskiego", w szeregach którego jest wielu oficerów spod znaku byłego „węgierskiego Hitlera" Szalassy'ego, a więcej jeszcze oficerów gwardii przybocznej ex-regenta Horthy'ego...

Toteż ruch we wszystkich miastach i miasteczkach Austrii nie ustaje ani na chwilę. Kurierzy — łącznicy, przygodni „spisowcy" z minami godnymi zabójcy Kotzebu, Sanda, po prostu faszyści i hochstaplerzy i wszelkiego rodzaju wykolejeńcy widoczni są na każdym kroku.

W Salzburgu dowcipnie określono cenę życia ludzkiego:

„Dwie paczki czekolady, sześć konserw mięsnych i kilo biskwitów — a już ma się skuteczne narzędzie na zwalczenie „przeciwnika politycznego".

A pod spodem...

To rzeczywiste niebezpieczeństwo dzisiejszej Austrii — byli adherenci hitlerowskiego reżimu i zbrojne po zęby bandy „Wehrwolfu". I że, jak dotychczas — nie słychać nic o planowej akcji likwidowania tego, co skrzętnie kryjąc się pod spodem, rzeczywiście zagraża pokojowi i demokracji.

L. Kamieński

Były minister Beran przed sądem czechosłowackim

Praga. 16. 2. (PAP). Przed trybunałem ludowym w Pradze toczy się proces przeciwko b. ministrowi Beranowi i innym zdrajcom Czechosłowacji. Beran twierdzi, że naraził się okupantom przez swoją politykę i w roku 1942 został skazany przez Niemców na 10 lat więzienia. Zeznania świadków stwierdziły, że skazanie Berana miało na celu rehabilitację tego agenta hitlerowskiego w oczach społeczeństwa czeskiego. 16 Czechów, którzy wraz z Beranem stanęli przed sądem niemieckim, zostało skazanych na karę śmierci i rozstrzelanych. Jedyny Beran został skazany na karę więzienną i wkrótce zwolniony.

Prokurator odczytuje pisma skierowane przez Berana do protektora Czech i Moraw Franka jesienią 1943 r. w których denuncjował on działalność patriotów czeskich.

Z zeznań świadków wynika, że Beran od roku 1935 popierał politykę zbliżenia z Rzeszą niemiecką i Włochami.

O fałszywych lamentach i prawdziwej praworządności

Wystarczy przejrzeć prasę peeselowską, lub zaznajomić się z przemówieniami sejmowymi „wodzów" opozycji, aby zorientować się, że najulubieńszym ich argumentem w walce z Obozem Demokracji jest argument rzekomego nieposzanowania prawa przez demokrację polską. Lament o zaniku praworządności, o pełnej anarchii, o konieczności przywrócenia obowiązujących norm prawnych, o szkodliwości „permanentnej" rewolucji prawnej, słyszy się zresztą nie tylko z ust „wodzów" opozycji. Często mieszczaństwo, inteligencja, rzadziej robotnik lub chłop ulegają lamentom p. Mikołajczyka czy Żuławskiego i włączają się w chór płaczek nad „trumną praworządności" w Polsce. I, niestety, zbyt często szczery demokrata, człowiek, zdający sobie sprawę ze słuszności postępowania obozu, o ideologię którego walczy, nie umie odpowiedzieć na błyskotliwą nieraz frazeologię reakcji, lamentującej nad zanikiem praworządności w Polsce, nad triumfem przemocy i bezprawia.

Zauważmy na wstępie, że z lamentami nad rzekomym zanikiem praworządności i triumfem bezprawia spotykał się zawsze i wszędzie obóz zwycięskiej rewolucji społecznej. Lamenty te zawsze pochodziły z szeregów rozbitych, lecz niedobitych wrogów postępu. I Wielkiej Rewolucji Francuskiej i rewolucji 1848 r. i Październikowej Rewolucji w Rosji towarzyszył lament i biadolenie nad zanikiem poszanowania prawa przez obóz rewolucji, nad rzekomym triumfem bezprawia i anarchii. Możemy już więc na wstępie stwierdzić, że rozbita reakcja lubi występować na scenie historii w todze obrońcy praworządności, że czuje się w tej roli dobrze i może pewnych ludzi nawet zasugerować swą grą, pełną dramatycznych gestów i patetycznej frazeologii.

Czyżby naprawdę obóz postępu i rewolucji społecznej, Obóz Demokracji, był obozem grabarzy prawa i praworządności? Trzeba przyznać ideologom burżuazji wielką zręczność w przedstawianiu klasowych interesów burżuazji jako ideałów ogólnoludzkich, ustroju burżuazyjnego jako najsprawiedliwszego i idealnego, a nawet wiecznego. Podobnie rzecz ma się z pojęciem prawa i praworządności. Ustanawiając swą władzę i zabezpieczając ją przed atakami wyzyskiwanych mas ludowych, burżuazja obwarowała swe państwo nie tylko własną armią, policją itd. Obwarowała ona swój ustrój także w umysłach społeczeństwa przez zatrucie tych umysłów fałszywym pojęciem praworządności.

Zaszczepione przez burżuazję pojęcie praworządności nakazuje bezwzględne posłuszeństwo wobec aparatu władzy burżuazji, wobec państwa burżuazyjnego, a każde wystąpienie rewolucyjne, każdy bunt antyburżuazyjny traktuje jako próbę rozbicia takich norm współżycia ludzi, bez których nie może istnieć żadne społeczeństwo. Tak więc pojęcie praworządności jest w rękach burżuazji jedną z linii okopów, która winna służyć do obrony państwa i ustroju burżuazyjnego przed atakami narodu. Nic dziwnego, że w momentach przełomowych, podczas wielkich przewrotów dziejowych, obóz rewolucji społecznej, obóz obrońców praw ludu, łamiąc burżuazyjny aparat władzy atakuje i zdobywa tę linię obronną burżuazji, która nazywa się „praworządnością" jest to właśnie burżuazyjna praworządność. Burżuazja zaś wszelkimi siłami broni się i na tej zawczasu przygotowanej linii obronnej.

Łamiąc burżuazyjny system rządzenia, obóz rewolucji społecznej łamie także burżuazyjną praworządność, którą rozbite wstecznictwo stara się przedstawić, jako praworządność ogólnoludzką, nieodzowną dla harmonijnego współżycia ludzi w każdym społeczeństwie.

Ale kłamstwem i oszczerstwem było i jest szkalowanie ludzi demokracji mianem rzeczników anarchii, rzeczników panowania bezprawia. **Na miejsce rozbitego aparatu władzy burżuazyjnej, naród, demokracja wznosi swój aparat władzy.** Różnica pomiędzy starym aparatem władzy burżuazyjnej i nowym aparatem władzy demokracji, polega na tym, że pierwszy służy znikomej mniejszości narodu — konkretnie wyzyskiwaczom, — dla utrzymania władzy nad przygniatającą większością narodu — nad wyzyskiwanymi, a drugi jest organem władzy mas narodu nad jego wrogami z obozu wyzyskiwaczy.

Identycznie przedstawia się sprawa z praworządnością. Łamiąc praworządność, która służy umocnieniu władzy burżuazji, usankcjonowaniu wyzysku, a więc praworządność antynarodową, antydemokratyczną, niesprawiedliwą — naród, demokracja budują swoją praworządność, umacniającą władzę narodu, władzę demokracji, wymierzoną przeciw wyzyskowi — praworządność sprawiedliwą. Obóz Demokracji występuje nie przeciw praworządności „w ogóle", nie przeciw prawu „w ogóle", a tylko i wyłącznie przeciw praworządności antynarodowej, niedemokratycznej, burżuazyjnej. Tworzy on natomiast i broni praworządności demokratycznej, która umacnia władzę narodu.

Świadomi wrogowie demokracji, ideolodzy i wodzowie opierających się rewolucji sił wstecznych, wszelkie elementy klasowo obce demokracji lub słabo z demokracją związane, źle czują się w państwie, gdzie panuje demokratyczna praworządność. Nie mogą i nie chcą one zrozumieć, że praworządność demokracji, praworządność narodu jest praworządnością sprawiedliwości społecznej, że z całą bezwzględnością musi ona odnieść się do wrogów demokracji i tym dopomóc umocnieniu nowej ludowej władzy. **Lamentując nad rzekomym zanikiem praworządności i swobód osobistych w państwie, w Polsce, reakcja chce ukryć, zniekształcić ten bezsprzeczny fakt, że właśnie dzięki panowaniu demokratycznej praworządności, praworządności walczącej z reakcją i umacniającej władzę narodu, jesteśmy państwem wolności osobistej znakomitej większości naszych obywateli, państwem wolności osobistej mas narodu.** Lament i rozdzieranie szat nad zanikiem praworządności w Polsce jest w istocie niczym innym, jak tylko próbą obrony wrogów demokracji, a więc faszystowskiego podziemia, byłych kapitalistów i obszarników, wszystkich wrogów narodu, od karzącej ręki demokratycznej praworządności. Naszą walkę z resztkami faszyzmu, naszą walkę ze szkodnictwem i dywersją gospodarczą, stara się przedstawić p. Mikołajczyk i p. Żuławski, jako walkę z zasadami prawa, jako akty bezprawia. Ten „ludowiec" i ten „integralny demokrata" rozdzierając szaty i lamentując nad upadkiem praworządności nie zauważyli drobnostki. Nie zauważyli oni istnienia niedobitków faszyzmu w Polsce, zapomnieli o „drei mal nein", nie słyszeli strzałów zza węgła, skierowanych przeciwko ludziom demokracji. Występując pod płaszczykiem obrońców praworządności stali się formalnymi i faktycznymi obrońcami i rzecznikami sił walczących z narodem i demokracją.

Zbankrutowanym wodzom rozbitych koncepcji politycznych pozostała rola płaczek. A Obóz Demokracji polskiej, budując z gruzów nową Polskę, Polskę Ludową, buduje również nową praworządność, której pierwszym przykazaniem jest bronić i umacniać zdobycze narodu, a drugim — [illegible] wrogów.

S. LUWICZ

Trudności normalizacji pokojowej

Kilka uwag o nowej sytuacji aprowizacyjnej w kraju

Praktyka przydziałów produktowo-odzieżowych — ów zasadniczy element składowy dotychczasowego systemu naszych płac — **jest typowym wytworem gospodarki okresu wojennego.**

Wojna podporządkowuje frontowi całe życie gospodarcze. Wywraca ona normalny porządek produkcji i przerywa normalną, pokojową cyrkulację towarową.

Pieniądz, jak przyłapany na gorącym uczynku hochsztapler, demaskuje urojoność swej dotychczasowej rzekomej potęgi i staje się wzgardzonym papierkiem. **Moc gospodarcza pieniądza spływa na towar: — na mąkę czy buty. Samo społeczeństwo cofa się na pewien czas do wzorów pierwotnej gospodarki naturalnej.**

W sytuacji wojennej można mieć dużo pieniędzy i nie móc często kupić za nie kilograma chleba, lub tłuszczu — po prostu dlatego że nie ma albo dlatego, że za pieniądze nikt nic nie sprzeda, tylko za inny towar. O warunkach pracy decyduje nie tyle ilość otrzymanych pieniędzy, ile przyznana kartka I-szej kat. lub II-giej kategorii, stołówka fabryczna, karmiąca jeden lub trzy razy dziennie, oraz otrzymany przydział produktów i manufaktury.

Dlatego w pierwszym najcięższym okresie powojennym nie pieniądz, a towar był głównym składnikiem naszych płac zarobkowych.

Przejście z okresu wojny do okresu pokoju oznacza w polityce płac przejście z systemu przydziałów towarowych, jako głównej podstawy wynagrodzenia za pracę do normalnego systemu wynagrodzenia pieniężnego.

Przejście takie może wywołać w społeczeństwie chwilowe zamieszanie. Oznacza ono bowiem dość ostry przełom w dotychczasowym systemie aprowidowania ludności.

Kraj nasz właśnie przeżywa obecnie symptomy takiego przełomu.

Wyrazem jego jest szereg uchwał podjętych niedawno przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, jak na przykład: cofnięcie przydziałów produktowych stołówkom, skasowanie przydziałów zbiorowych w naturze z dniem 1-go marca dla instytucji i organizacji, cofnięcie od 1-go lutego kartek żywnościowych osobom zatrudnionym w sektorze prywatnym i spółdzielczym, poza tym cofnięcie od 1-go lutego kartek żywnościowych i odzieżowych dziennikarzom, literatom, artystom i innym pracownikom o wyższym wynagrodzeniu.

Zbiorowe przydziały w naturze dla stołówek i organizacji będą zastąpione ekwiwalentem pieniężnym.

Wszystkie te przemiany i związane z nimi przejściowe trudności są wyrazem przestawienia się naszego społeczeństwa na tory normalnej gospodarki pieniężnej.

To są trudności pokojowej normalizacji stosunków.

Dlaczego nie ma żadnej realnej podstawy do niepokojów w społeczeństwie z powodu zmian, które zachodzą obecnie.

Dlatego, że cała dotychczasowa produkcja rolna i przemysłowa, która karmiła społeczeństwo: ilość zboża, tłuszczów, warzyw, produkcja młynów, fabryk przetwórczych, zdolność transportowa kolei i t. d. pozostała w kraju nienaruszona, przeciwnie: rozwija się sukcesywnie. Liczba ludności, która karmiła się z tej bazy również pozostała ta sama.

Dwa zasadnicze i decydujące składniki: — środki materialne i ludzie pozostały te same. Zmiana zajdzie tylko w systemie rozdziału artykułów, w sposobach zmienionego finansowania, wyrosną niektóre trudności budżetowe i inne.

Wszystkie te trudności razem sprowadzają się ostatecznie do kwestii organizacji, doświadczenia i czasu. Idzie tylko o to, aby przezwyciężenie ich odbyło się możliwie bezboleśnie, ale podstaw do niepokoju nie ma.

Jesteśmy jak zdrowe, pełne soków żywotnych drzewo: otrząsamy z siebie jesień gospodarki wojennej, by przejść do okresu pokoju.

Jerzy Nawrot

Banda młodocianych przestępców wykryta w Opolu

Ostatnio ujęto w Opolu bandę rabunkową, złożoną z 5-ciu młodocianych przestępców. Bandyci mają na sumieniu 3 morderstwa oraz 14 napadów dokonanych z bronią w ręku. Na czele bandy stał 21-letni **Bolesław Oborski**. M. in. Oborski jest sprawcą mordu popełnionego na dyrektorze jednego z przedsiębiorstw w Oleśnie. Mord ten dokonany został w celach rabunkowych.

Eksport surówki do U. S. A.

Według informacji Centrali Żelaza i Stali, zawarte zostały umowy w sprawie eksportu surówki, którą polskie huty wytwarzają w takiej ilości, że nie są jej w stanie całkowicie przerobić same. Eksport nastąpić ma do Szwecji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, a objąć ma ogółem 22.200 ton surówki.

Transport niemieckich zbrodniarzy wojennych

Wskutek starań podjętych przez Polską Misję dla Spraw Zbrodni Wojennych przybędzie wkrótce z Niemiec do Polski nowy transport kilkuset przestępców wydanych przez władze amerykańskie.

W transporcie tym znajdują się m. in.: 1) Zbigniew Barbachon, volksdeutsch z Tarnowa, skazany już raz na śmierć przez sąd polskiego Ruchu Oporu za udział w egzekucjach publicznych i prześladowaniu ludności Mińska Mazowieckiego, 2) Wilhelm Grunert — członek specjalnej komisji przysłanej z Berlina dla tłumienia partyzantki polskiej, 3) Hildeman Karl, komisarz Szupo i SD, 4) Hans Heinrich Hinkol, radca ministerialny, przysłany dla grabienia polskiego mienia kulturalnego, 5) gen. Oskar Paul Knoff, bliski współpracownik Himmlera oraz specjalista masowych egzekucji w Poznańskim, 6) płk. Hugo Klupsch, organizator łapanek, 7) Hans Lauffs, organizator deportacji, 8) Martin Messler, obergruppenfuehrer z Poznania a potem szef obozu w Łodzi, 9) Filip Riedinger — sprawca masowego morderstwa w Miechowie, 10) Winfried Zuhnken, zastępca komendanta obozu w Gorlicach.

Niezwykły wyczyn

radzieckiego skoczka spadochronowego

Słynny radziecki skoczek spadochronowy Wasilij Romaniuk, dokonał niezwykłego wyczynu. Za jednym skokiem pobił równocześnie dwa rekordy: rekord ilości skoków i rekord odległości skoku z zamkniętym spadochronem. Romaniuk wykonał 1500-ny skok w swej karierze i 12.000 metrów leciał z zamkniętym spadochronem. Oba te wyniki są nowymi rekordami światowymi.

1.500 skoków — to wyczyn naprawdę imponujący. Najlepszy europejski skoczek słynny Szwajcar Plino Romaneschi w okresie między dwoma wojnami światowymi dokonał tylko 702 skoków. Obecnie Romaneschi ma lat 50, cieszy się jak najlepszym zdrowiem.

Romaniuk jest od niego znacznie młodszy, a ma o 800 skoków więcej.

Przed swym 1500-ym rekordowym skokiem Romaniuk był dokładnie badany przez lekarza, po czym nałożył spadochron nowego typu, zupełnie niepodobny do dawnych. Styl skoków Romaniuka, a właściwie styl jego spadania, jest zupełnie inny niż u wszystkich dotychczasowych skoczków. Rekordzista świata wprost „pływa" w powietrzu, starając się utrzymać ciało w położeniu poziomym, z twarzą skierowaną ku dołowi. Taka pozycja ciała zmniejsza znacznie szybkość spadania i skoczek ma możność obserwowania ziemi. Spada on z szybkością 45 — 50 mtr. na sekundę, co odpowiada szybkości 165 — 180 km na godzinę.

Bardzo ciekawe są uwagi Romaniuka na temat obecnych skoków ze spadochronem.

„Żyjemy w epoce lotów stratosferycznych, oświadczył Romaniuk — dlatego skoczkowie muszą zupełnie zmieniać system skakania, gdyż samolot ma szybkość 800 — 1000 km na godz. — a przy tej szybkości skoczek musi zdobyć się na szalony wysiłek, aby oderwać się od pędzącego samolotu. Stary typ spadochronów w ogóle się do tego nie nadaje".

Zanim Romaniuk skoczył na nowym typie spadochronu, poczyniono z nim wiele prób. Do spadochronów przyczepiano kukły, zaopatrzone w specjalne instrumenty i aparaty filmowe, celem utrwalenia na taśmie siły uderzenia prądu powietrza. Dowodem tego, jak silny był prąd — służy fakt, że początkowo wszystkie kukły odrywały się od spadochronu.

Wyniki radzieckiego skoczka są doprawdy niezwykłe i niech nikt nie wątpi, że nie są one związane z trybem jego życia i treningiem. Romaniuk nie pali, nie używa alkoholu i systematycznie trenuje. Jego system nerwowy, kondycja psychiczna i fizyczna — muszą być doskonałe. Bez tego nie może być mowy o poważnych wyczynach. Po swym 1500-ym skoku Romaniuk oświadczył, że zamierza pobić swój rekord, skacząc nocą z samolotu stratosferycznego.

Cennik na wyroby tytoniowe

Ministerstwo Skarbu ustaliło na wyroby tytoniowe następujące ceny:

Papierosy bezustnikowe: „Wawel" — 10 zł. za sztukę, „Zefir" — 7.50, „Hel" — 5, „Bałtyk" — 3, „Tryumf" — 3, „Wolność" — 2, „Mazur" — 2.

Ustnikowe: „Belweder" — 8 zł. za sztukę, „Syrena" — 5, „Śnieżka" — 3.50, „Nysa" — 3, „Popularne" — 1.50, „Partyzant" — 1.20.

Cena cygar ustalona została następująco: gat. „El Aliento" — 20 zł. za sztukę, „Kopernik" — 16 zł., „La Pintura" — 12 zł., „Ligia" 10 zł., „Cigarillos" — 7.50 zł., „Cygaretki" — 5 zł.

Cenę tytoniu fajkowego średniego ustala cennik na zł. 1.000 za kg., zwyczajnego fajkowego na 700 zł. za kg., tabaki „Gdańskiej" 600 zł. za kg. i „Mazurskiej" — 500 zł. za kg.

Pobieranie wyższych cen jest karalne.

Odbudowa Collegium Chemicum w Poznaniu

Jednym z najbardziej zniszczonych podczas wojny gmachów uniwersyteckich w Poznaniu jest Colegium Chemicum. Już w roku 1945 Uniwersytet Poznański przeprowadził wstępne prace zabezpieczające, następnie zaś prowizorycznie przystosowano pewną część sal do użytku. Są to sale wykładowe i pomieszczenia na laboratoria. Ogólny remont jednak wymagał zbyt wielkich inwestycji.

Dopiero Poznańska Dyrekcja Odbudowy wzięła tę pracę na siebie, przystępując do remontu mniej zniszczonych części. Obecnie część gmachu oddano już do użytku. Koszt dotychczasowych prac wyniósł 4 miliony złotych.

Dalsze prace są w toku i jeszcze w roku bieżącym duża część gmachu zostanie oddana do użytku. W roku bieżącym wykończona zostanie również aula.

Na odbudowę ratusza w Warszawie

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyt. Publ. zebrał wśród swoich pracowników 213.576 zł na fundusz odbudowy ratusza warszawskiego.

Spółka waluciarzy pod kluczem

Po dłuższych obserwacjach władze Bezpieczeństwa i Komisji Specjalnej przychwyciły dwóch znanych warszawskich waluciarzy Czesława Czaję i Jana Filipa Kusińskiego, pozostających w kontakcie z międzynarodowym asem waluciarskim Teperskim, znanym pod pseudonimem „Wojtek". Do marca ubiegłego roku prowadzili oni, celem zakonspirowania swych kombinacji walutowych, sklep jubilerski „Juwelia" przy ul. Marszałkowskiej 104.

Gdy na trop waluciarzy wpadła milicja, w szybkim tempie zlikwidowali interes, sprzedając cały towar. „Wojtek" ulotnił się za granicę, a Czaja oraz Kusiński ukrywali się przez dłuższy czas na zachodzie.

W grudniu ub. roku Kusiński i Czaja, przypuszczając, że sprawa ich poszła w zapomnienie, pojawili się ponownie na gruncie warszawskim, gdzie znowu zajęli się handlem walutą.

Waluciarzy aresztowano. **„Wojtek" nie został dotąd ujęty.**

7.737.068,3 tony obrotu

Rok wielkich osiągnięć naszych portów morskich

Miniony rok wykazał wielką dynamikę rozwoju naszej gospodarki. Omawialiśmy poszczególne jej gałęzie. Przedstawiliśmy czytelnikom bilans pracy górnictwa, hutnictwa, kolei, przemysłu włókienniczego, metalowego itp.

Obecnie omówimy przebieg pracy naszych głównych portów: Gdańska i Gdyni, posługując się cyframi Biuletynu Morskiego.

Obroty towarowe Gdańska i Gdyni osiągnęły w roku 1946 łączną wysokość 7.737.068,3 ton.

W porównaniu do ostatnich lat przed wojną, stosunek wywozu i przywozu układa się harmonijnie. Wywóz wyniósł ok. 60 proc. a przywóz około 40 proc.

Obroty towarowe wzrastały systematycznie osiągając swój punkt kulminacyjny w okresie od maja do lipca. Druga połowa r. 1946 wykazuje tendencję zniżkową w związku z likwidacją akcji UNRRA

Przywóz przez Gdańsk i Gdynię wyniósł 2.791.536,3 ton, z czego na towary UNRRA przypada 1.535.829,9 ton, a na towary inne 1.255.707,2 ton.

Największy przywóz towarów UNRRA przypada na miesiąc czerwiec (240.746,6 t.) a najmniejszy na miesiąc grudzień (22.949,8 t.). **Systematyczna poprawa następuje w przywozie innych towarów (czerwiec — 94.224,4 — grudzień — 124.348,9 ton).**

Wywóz w roku 1946 osiągnął 4.945.532 ton. Punkt kulminacyjny przypada na miesiąc maj (514.423 t.). W miesiącu grudniu wywieziono 385.941,6 ton. **Najpoważniejszą pozycję wywozu stanowi węgiel i koks (wraz z bunkrem, tj. węglem dla statków). W I. kwartale wywieziono 773.183 ton, w II — 1.340.464 ton, w III — 1.349.900, oraz w kwartale IV — 1.209.335 ton.**

Pewną rolę odegrały inne ładunki a mianowicie **cement i wyroby metalowe,** których zwyżkowa tendencja wpłynęła dodatnio na utrzymanie się cyfr wywozowych na odpowiednim poziomie, prawie do końca roku. Ciekawie przedstawia się wachlarz przywiezionych i wywiezionych towarów.

Przywóz: (w tonach) **pszenica — 274.892,6, mąka pszenna — 59.926,7, kawa — 5.608,3, herbata — 1.334,2, kakao — 4.226,6, śledzie — 48.958,2, słonina — 7.333,2, smalec — 7.469,6, mleko skondens — 36.334,7, zwierzęta — 338.429 sztuk, ser 8.431,3, rudy — 1.016.036,2, ropa i jej produkty — 239.535,7, oleje smarowe — 36.031,1, różne artykuły spożywcze — 87.912,9, środki farmaceutyczne — 2.331,4, wełna — 17.975,4, bawełna — 3.709,0, juta — 5.294,6, celuloza — 15.488,5, maszyny rolnicze — 9.268,8, lokomotywy — 3.830,6, samochody i motory — 51.180,8, traktory — 4.403,8, urządzenia szpitalne — 5.940,7 i in.**

Wywóz: (w tonach) **nasiona — 259,6, cebula i czosnek — 9,6, owoce i jagody — 96,9, wiklina — 131,8, rośliny lecznicze — 6,5, ryby — 1.161,9, pierze — 20,1, cement — 199.733,2, sól — 150,2, węgiel — 3.618.083,1, bunkier — 298.011,9, koks — 756.086,4, kreozot — 963,5, parafina — 354,4, soda — 7.599,7, karbid — 1.84,7, wyroby z drzewa — 567,3, meble 203,1, cynk — 12.886,9, żelazo — 5.437,8, wyroby metalowe — 16.437,8, rury — 867,6, cyna — 250,0, ołów — 3.543,5.**

Na specjalną uwagę zasługuje korzystny dla bilansu płatniczego wywóz produktów gotowych, jak meble, beczki, tkaniny, ceramika itp.

W handlu zagranicznym przez Gdańsk i Gdynię brały udział następujące kraje: **Szwecja, Norwegia, ZSRR, Dania, Rumunia, Stany Zjednoczone, Anglia, Belgia, Islandia, Holandia, Kanada, Niemcy (strefy okupac.), Francja, Argentyna, Brazylia. Wszystkie te kraje brały udział w wywozie i przywozie.**

W samym tylko **wywozie brały udział: Wenezuela, Senegal, Egipt, Panama (bunkier), Grecja (bunkier), Indie Holenderskie, Indie, Irlandia (bunkier) Marokko, Palestyna, Portugalia.**

Na przywóz składają się transporty w wykonaniu umów handlowych oraz przesyłki prywatne, przychodzące w pokaźnych ilościach, wreszcie dary i pomoce zagraniczne poza ramami UNRRA. **Olbrzymia większość towarów, bo 82 proc. pochodzi ze Szwecji,** w czym 89 proc. rudy. **Na drugim miejscu znajduje się Norwegia,** skąd przybywa ruda i śledzie. **Na trzecim miejscu stoi Dania,** eksportująca do Polski złom żelazny, masło, konserwy. **Dalej ZSRR** z ładunkami fosforytów, olej smarowych, lnu i konopi. **Z Holandii** przychodzą śledzie, bawełna, **z Anglii** konstrukcje żelazne, przetwory spożywcze, konfekcja, **ze Stanów Zjednoczonych** artykuły spożywcze, konfekcja, ołówki, **z Islandii** śledzie i ryby.

W wywozie do krajów europejskich za wyjątkiem Belgii i Anglii, najważniejszą rolę gra węgiel i koks: do Szwecji wychodzi poza węglem, stanowiącym 96 proc. tego eksportu, cement, **wyroby metalowe, cynk i blacha cynkowa, żelazo, papier, zioła, jagody, biel, soda, wyroby drewniane i ceramiczne. Do Danii** w 99 proc. węgiel i koks, poza tym biele i wyroby metalowe. **Do Finlandii 99,9** proc. węgla oraz soda, cynk i nasiona. **Do Z. S. R. R.** wychodzi w 85 proc. węgiel, ponadto znaczniejsza ilość cementu, metali i wyrobów z nich, soda, karbid, drut itd. **Do Norwegii** węgiel w 98,4 proc., wyroby metalowe i żelazo. **Do Francji** w 99,8 proc. węgiel oraz papier. **Anglia** poza bunkrem (54 proc.) sprowadza cement, meble, ołów, wytwory metalowe, jaja, ryby, sól. **Do krajów pozaeuropejskich** wychodzą wyroby metalowe, **cement,** wyroby ceramiczne.

Jak przed wojną tak i obecnie największe przeciętnie statki przychodzą pod banderą amerykańską, na drugim zaś miejscu znajduje się flaga kanadyjska.

O rybołówstwie morskim oraz obrotach towarowych Szczecina napiszemy oddzielnie.

Przegląd obrotów za ostatnie miesiące ub. roku świadczy, że import systematycznie wzrasta.

Rok bieżący będzie stał pod znakiem całkowitego zrównoważenia importu niezbędnych artykułów, dostarczanych dotychczas przez UNRRA, oraz dalszego zwiększenia eksportu węgla, koksu i nadwyżek innych gałęzi przemysłu. **(Sk.)**

Kronika lotnicza

Samoloty PLL „Lot" będą przewozić towary

Samoloty PLL „Lot" przeleciały w ub. roku 1,125 tys. km., przewożąc 56 tys. pasażerów, 230 ton bagażu, 74 tony przesyłek towarowych i 27 ton poczty.

Plany na rok bieżący przewidują znaczne zwiększenie transportu towarowego, natychmiast po rozbudowaniu specjalnego aparatu, który by dostarczał przesyłki do mieszkań odbiorców.

„Lot" kupuje nowe samoloty

W związku z nowym planem eksploatacji na rok 1947, PLL „Lot" przystąpiły do zakupu nowych 6 samolotów, wobec czego komisje rzeczoznawców „Lot-u" przeprowadzają obecnie zagranicą studia i przegląd aparatów. Jako dostawcy wchodzą w grę trzy państwa: Związek Radziecki, St. Zjednoczone i Francja.

Na usługach WIG-u

PLL „Lot" zakupiły ostatnio 6 samolotów - foto, tj. zaopatrzonych w odpowiednie aparaty fotograficzne, które służą do zdjęć pionowych terenu. Zdjęcia te będą podstawą dla prac Wojskowego Instytutu Geograficznego.

Samoloty przystąpią do pracy z wiosną. Zdjęcia potrwają prawdopodobnie dwa lata.

Nowy dworzec lotniczy

PLL „Lot" projektuje budowę nowego dworca lotniczego o przepuszczalności 10 tysięcy pasażerów na dobę. Plany i kosztorysy dworca zostały już złożone do zatwierdzenia w Ministerstwie Komunikacji. Nowy dworzec stanie prawdopodobnie u wylotu autostrady Żwirki i Wigury. Stary budynek dworcowy przeznaczony zostanie dla administracji.

Rozwiązanie problemu remanentów poniemieckich

Pomiędzy Głównym Inspektoratem Specjalnej Akcji Likwidacyjnej we Wrocławiu a Spółdzielnią „Spólnota" została zawarta w Warszawie dnia 29 stycznia br. umowa na zakup wszystkich remanentów poniemieckich znajdujących się w licznych magazynach Urzędów Likwidacyjnych na terenie Ziem Odzyskanych. Umowa ta nosi charakter generalnej przy czym ceny płacone ustalane są na zasadzie wycen rzeczoznawców i biegłych zaprzysiężonych w sądach, względnie zarejestrowanych przy Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Należy także nadmienić, że na podstawie zawartej umowy — „Spólnota" obowiązana jest do ścisłego przestrzegania urzędowych marż zarobkowych jak również stosowania się do urzędowych cenników.

Daje to gwarancję, że mienia poniemieckie nie będzie przedmiotem spekulacji. Spodziewać się należy, iż tego rodzaju postawienie sprawy spotka się z dużym aplauzem szerszej rzeszy nabywców, którzy będą mogli zaopatrzyć się w potrzebne przedmioty po cenach nie przekraczających ich możliwości zarobkowych. Wszelkie meble, przedmioty o wysokiej wartości artystycznej, sprzęt wojskowy, powielacze maszyny do pisania oraz wszystkie artykuły reglamentowane zostały całkowicie wyłączone z umowy.

Jeśli chodzi o artykuły reglamentowane to w odpowiednim czasie zostaną przekazane lub odsprzedane właściwym instytucjom.

Nabywca remanentów zobowiązał się w pierwszym rzędzie zaspakajać towarami potrzeby rynku Ziem Odzyskanych. Tym samym istnieją możliwości w większym niż dotychczas zakresie obsługiwanie potrzeb szerszych warstw osiadłych na tych terenach.

Na podstawie zawartej umowy Główny Inspektorat doceniając znaczenie i zadania spoczywające na barkach Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych na terenie całych Ziem Odzyskanych zastrzegł dla tychże Rad możliwości uprzywilejowanego zakupu remanentów poniemieckich jeśli takie zapotrzebowanie wpłynie w terminie jednego miesiąca.

W ten sposób Rady Narodowe będą mogły dopilnować interesu terenów, których są gospodarzami.

„Spólnota" w tym jeszcze miesiącu zobowiązała się otworzyć we Wrocławiu sklep detalicznej rozsprzedaży remanentów poniemieckich. Umożliwi to indywidualnym konsumentom zaspokojenie potrzeb własnych bez całego szeregu ogniw pośredników, którzy normalnie byli konieczni przy tego rodzaju rozsprzedaży. „Spólnota" rozpatruje obecnie możliwości otwarcia sklepów detalicznych w innych miejscowościach Ziem Odzyskanych, tak jak ma to już miejsce przy całym szeregu oddziałów w Polsce Centralnej.

Piękna inicjatywa rzemieślników Wybrzeża

Z okazji rozdania dyplomów mistrzowskich i czeladniczych grodzki cech szewców i cholewkarzy w Gdyni wystąpił z inicjatywą ofiarowania większej ilości bucików dla sierót.

Za przykładem cechu szewców i cholewkarzy poszli również inni szewcy gdyńscy ofiarowując 150 par pierwszorzędn. bucików oraz taką samą ilość bamboszy. Dar ten został rozdany sierotom gdyńskim.

Bunt Polaków w Murnau

Amerykanie siłą transportują Polaków do Augsburga

Dopiero teraz nadeszły wiadomości o wydarzeniach na terenie obozu w Murnau. W obozie D. P. (osób pozostających na emigracji w Niemczech) pod Murnau przebywało 1,700 Polaków. Władze amerykańskie postanowiły w połowie stycznia b. r. przesiedlić ich do Augsburga.

Polacy sprzeciwili się temu zamiarowi i rozpoczęli strajk, stawiając bierny opór? Kiedy Polacy odmówili wyjazdu, wyłączono im wodę i elektryczność oraz zaprzestano wydawania racji żywnościowych.

Ostatecznie oddziały II Dywizji Wojsk Amerykańskich przy pomocy t. zw. Constabulary postanowili siłą opróżnić t. zw. Koszary Dolne w Murnau. Doszło do szeregu starć między Polakami a Amerykanami. Amerykanie aresztowali prezydium miejscowego Związku Kazetowców (związku byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych) — inż. Kozerskiego, W. Jabłońskiego i H. Górnicką. Po kilku dniach aresztowanych zwolniono.

Popularne wykłady o Pomorzu Zachodnim

Z inicjatywy PZZ i „Czytelnika" zorganizowaną została tu seria wykładów o Pomorzu Zachodnim. Wykłady mają charakter popularny. Pierwszy wykład pt. „Zabytki architektury pamiętające Piastów" wygłosił mgr Czesław Piskorski. Wykłady odbywają się w każdy wtorek.

OGRANICZENIA W KOMUNIKACJI TRAMWAJOWEJ W SZCZECINIE

Szczecińskie tramwaje ogłosiły ostatnio, że w godzinach wieczornych ilość kursujących wozów została poważnie zmniejszoną, ponieważ konduktorzy nie mogą pracować w tramwajach z powodu braku żarówek. Tramwaje szczecińskie zamówiły większość ilość żarówek w odpowiednim terminie i żarówki podobno zostały do Szczecina wysłane, ale pomimo że upłynął już dłuższy okres czasu dotychczas do Szczecina nie dotarły.

2,25 MILIARDA ZŁ. OBROTU.

Spółdzielnie, jakie były czynne w ubiegłym roku na Pomorzu Zachodnim miały ogółem 2,25 miliarda złotych obrotów. Drugą tak wielką sumę tworzą obroty „Społem". Cyfry te świadczą najlepiej o wielkiej roli, jaką gra spółdzielczość w zagospodarowaniu Pomorza Zachodniego.

Udział przedstawiciela Polski w wielkim procesie przemysłowców niemieckich

Jak się dowiaduje Socjalistyczna Agencja Prasowa, przedstawiciel Polskiej Misji dla Spraw Zbrodni Niemieckich będzie współdziałał z prokuraturą amerykańską w sformułowaniu oskarżenia przeciwko przemysłowcom niemieckim, którzy w najbliższym czasie staną przed **sądem amerykańskim.**

W walce z bandytyzmem i szkodnictwem gospodarczym

Nieuczciwy »dyrektor« aresztowany

Władze prokuratorskie wydały nakaz aresztowania dyrektora stoczni nad Odrą w Dobrzyniu, Kazimierza Krefta. Nieuczciwy dyrektor popełnił nadyżycie na 500.000 zł., pobierając z kasy gotówkę na podstawie sfałszowanych kwitów. Ponieważ przestępstwo Krefta uznane zostało przez prokuratora za szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa, stanie on przed sądem doraźnym.

DYREKTOR TORU WYŚCIGÓW KONNYCH ZA KRATAMI.

Znany wśród amatorów totalizatora — Tadeusz Passart — dyrektor toru wyścigów konnych w Warszawie, został aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych.

M. in. Passart pobierał przez szereg miesięcy w czasie urzędowania większe sumy pieniędzy do wyliczenia. W chwili aresztowania posiadał on 80 tysięcy złotych długu. Natomiast dokładna kontrola wykryła dokonane przez niego defraudacje pieniędzy państwowych na sumę przkeraczającą pół miliona zł.

Ponadto Passart, podżyrował swemu przyjacielowi Romualdowi Rogowskiemu weksel na 400 tys. złotych, aby jednak mieć pewność, że żyro będzie respektowane przez Bank Rolny, przyłożył na wekslu pieczątkę państwową.

»Bimber« plagą społeczeństwa

Tak zwany „bimber", jedna z licznych pozostałości okresu wojennego, bywa jeszcze niestety dość często tolerowany wśród licznych zwolenników alkoholu, którzy niekiedy nie zastanawiają się nad tym, że sam nawet fakt nabycia samogonu dla własnego użytku pociąga za sobą surowe kary.

Komisja Specjalna przystąpiła do jak najbezwzględniejszego tępienia szkodników, pod których mianem rozumie się nie tylko producentów, handlarzy czy też pośredników transportujących samogon, lecz w równej mierze i **bezpośrednich konsumentów, niezależnie od ilości kupionego „bimru".**

Ostatnio za pędzenie samogonu skazanych zostało 10 osób na **obóz pracy od 2 lat do 6 miesięcy.** Za przewóz samogonu skazano 2 osoby na karę 6 miesięcy obozu pracy, ponadto za przechowywanie samogonu 6 osób, za handel samogonem — 3 osoby i za kupno samogonu — 4 osoby.

Ministerstwo Obrony Narodowej rozdziela konie

Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło ostatnio 5.100 sztuk koni na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Związek Osadników Wojskowych otrzyma z tego 4.150 koni, a spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze — 950. Rozprowadzeniem koni zajmą się komisje wojewódzkie, złożone z przedstawicieli: Wojewódzkich Rad Narodowych, Związku Osadników Wojskowych i zarządów wojewódzkich Związku Samop. Chłopskiej. Cena konia wynosić będzie od 15—20 tys. zł plus koszty transportu, 30 koni otrzymują rolnicy na kredyt.

12 tys. koni z Danii

W związku z zapowiedzianymi transportami koni duńskich na Pomorze Zachodnie w liczbie 12 tys. sztuk, wojewódzka komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, Wydziału Osiedleńczego i Biura Gospodarstwa Wiejskiego opracowała rozdzielnik dla powiatów woj. szczecińskiego. Ok. 10 tys. koni otrzymają osadnicy, a reszta przyznana została majątkom państwowym. Poza końmi, zapowiedziany jest także transport bydła zarodowego w ilości 670 sztuk, — zostanie ono rozprowadzone między hodowców.

Konie dla osadników na Ziemi Lubuskiej z przydziałów UNRRA

Staraniem rady społecznej osadnictwa spółdzielczo - parcelacyjnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych — poznańska komisja rozdziału inwentarza uchwaliła przeznaczyć na rzecz grup i spółdzielni parcelacyjno-osadniczych 400 koni, z ogólnej liczby 1000, pochodzących od UNRRA, a pozostawionych do dyspozycji tej komisji.

Tkaniny ludowe na eksport

Dział przemysłowo-rolny „Społem" (dawn. zrzeszenie spółdzielni chłopskiej) prowadząc akcję kontraktowania i skupu lnu, zajął się jednocześnie propagowaniem rozwoju przędzalnictwa i tkactwa. Tkaniny (kilimy, serwety itp.) o motywach ludowych, odznaczające się pięknymi wzorami i barwami, ze względu na duże zainteresowanie zagranicy, będą eksportowane. Rozwój tej gałęzi przemysłu może stanowić poważne źródło dochodu dla wsi i dopływu dewiz do kraju.

Transport sanitarny ze strefy amerykańskiej

Pociągiem sanitarnym liczącym 29 wagonów, przyjechali chorzy repatrianci z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Ogółem powróciło z Wildflecken i Lauf 354 osoby.

Po krótkiej przerwie nadszedł nowy transport repatriacyjny z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej. W 23 wagonach przyjechało z Pragi czeskiej oraz z Francji 15 osób.

Przodujące kopalnie w styczniu 1947 r.

Za osiągnięcie największej wydajności w styczniu 1947 r. zostały nagrodzone: kopalnia: „Wujek" ze Zjednoczenia Katowickiego, kopalnia „Ema" i „Anna" ze Zjednoczenia Rybnickiego oraz kopalnia „Mieszko" ze Zjednoczenia Dolnośląskiego.

Pracownicy kopalni „Wujek" otrzymali 40 proc. nadzwyczajnej premii, a kopalnia, która trzeci raz z rzędu została wyróżniona jako kopalnia przodująca, otrzymuje „honorowy sztandar pracy" na własność.

Zakłady remontowe pod Opolem

obsługiwać będą cztery województwa

(c) W Komprachcicach koło Opola czynione są ostatnie przygotowania do uruchomienia w ramach trzyletniego planu gospodarczego olbrzymich zakładów remontowych traktorów i maszyn rolniczych. Zakłady te przeprowadzać będą remont nieczynnych traktorów i maszyn rolniczych, dzięki czemu odegrają dużą rolę w okresie nadchodzących robót wiosennych na roli.

Zasięg zakładów remontowych jest olbrzymi. Nieużyteczne dotychczas traktory i wszelkie maszyny rolnicze z terenu czterech województw (śląsko - dąbrowskie, dolno - śląskie, krakowskie i łódzkie) będą dostarczane do Komprachcic, by tu, po gruntownym remoncie przez odpowiednie kadry fachowców w nowoczesnych, dobrze wyposażonych warsztatach, nabyć zdolności do pracy na gospodarstwach rolnych.

Część maszyn, zamówionych w Stanach Zjednoczonych, została już dostarczona i zmontowana na miejscu. Obecnie kończy się montaż maszyn, sprowadzonych z kraju — maszyny te ułatwią robotnikom pracę nad remontem i powracaniem do życia nieużytecznych dotychczas maszyn, traktorów itp.

Całość zakładów, rozrzuconych na znacznej przestrzeni, robi imponujące wrażenie, jako potężna kuźnica gospodarczej myśli polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Okres zimowy nie przerwał pracy, — przeciwnie — przyspieszył jej tempo, czas jest bowiem krótki, a okres wiosennych robót polnych wymaga zmobilizowania wszystkich sił już na kilka miesięcy przed tym, aby nie improwizować i męczyć się dopiero w ostatniej chwili.

Pełne uruchomienie zakładów przewidziane jest na koniec lutego b. r.

RADIO

Ogólnopolski program na poniedziałek, dnia 17 lutego br.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka poranna. 7,15 Wiadomości poranne. 7,40 „Słuchamy muzyki i pieśni ze Śląska". 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń 9,30 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,35 Arie Masseneta. 12,55 „10 min. poezji". 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Wiadomości sportowe. 14,40 „Jak luty dwa dzionki zgubił" słuchowisko dla dzieci. 15,00 „Fedia z podfloty" opowiadanie dla dzieci. 15,20 Reportaż. 15,30 Skrzynka ogólna. 15,40 Utwory na flet. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Pogadanka sportowa. 16,30 Muzyka kameralna. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Koncert. 17,45 Na Ziemiach Odzyskanych. 17,55 Z życia kulturalnego 18,00 Audycja słowno-muzyczna p.t. „Polska pieśń w zespole:". 18,30 Nauka przy głośniku. 19,00 Audycja dla wsi. 19,15 Audycja dla robotników. 19,35 Świetlica Śląska. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Dawna muzyka. 21,00 Słuchowisko. 21,25 Audycja słowno-muzyczna p.t. „Karnawał zwierząt". 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły Stefana Żeromskiego". 22,25 Koncert rozrywkowy. 23,10 Ostatnie wiadomości. 23,35 Koncert życzeń 24,00 Zakończenie programu.

Młodzież niemodlińska potępia mord na ś.p. Stachowiaku

W dniu 12. b. m. z inicjatywy Samorządu ogólnoklasowego, gimnazjalnego koła Związku Walki Młodych, spółdzielni uczniowskiej, Koła P. C. K. i drużyny harcerskiej odbyło się na terenie tutejszego zakładu manifestacyjne zebranie młodzieży potępiające mord na instruktorze Z. W. M. Stachowiaku.

Na zebranie powyższe przybyły poczty sztandarowe PPR, PPS i ZHP.

Na zebraniu byli obecni starosta ob. Kwaśny, przewodniczący Pow. Rady Narodowej ob. Więcek, komendant Pow. Urz. Bezp. Publ. ob. Będlewski, komendant M. O. wraz z delegacją funkcjonariuszy M. O., przedstawiciele partii politycznych PPR, PPS, SL, Rady Pedagogicznej i Rady Rodzicielskiej. Był również obecny przedstawiciel Pow. Urz. Inf. i Prop. ob. Basala.

Zebranie zagaił prezes Gimn. Koła Z. W. M. Pluciński, uczeń klasy III, wzywając obecnych do oddania czci sztandarom przy odśpiewaniu hymnu narodowego i witając przybyłych gości.

Przemówienia wygłosili: w imieniu Z. W. M. ucz. Pluciński, w imieniu samorządu ogólnoklasowego ucz. Sobczak, w imieniu drużyny harcerskiej ucz. Onisk.

Z przybyłych gości przemówił starosta ob Kwaśny i komendant powiatowy ZHP ob. Nowak.

W części artystycznej wygłosiły wiersze okolicznościowe dwie uczennice Grzeszolska i Boguszówna.

Zebranie zakończono odczytaniem i uchwaleniem rezolucji i złożeniem ślubowania przez zgromadzoną młodzież.

Po oddaniu czci sztandarom i odśpiewaniu hymnu narodowego, młodzież rozeszła się do zajęć szkolnych.

Odznaczenia dla cieszyniaków

Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchwałą z dnia 3 lutego rb. postanowiło za zasługi, położone przy odbudowie Gmachu Sejmowego, wzgl. za wykonanie urządzenia meblowego do sali sejmowej w okresie przedterminowym, odznaczyć:

Złotym Krzyżem Zasługi: ob. Krótkiego Karola Stanisława, inspektora technicznego Centr. Zarządu Przemysłu Drzewnego przy Ministerstwie Przemysłu,

Złotym Krzyżem Zasługi: ob. Szafrańskiego Jerzego, dyrektora Państwowej Fabryki Mebli, dawn J. Skrivanek,

Srebrnym Krzyżem Zasługi: ob. Gawłowskiego Józefa, kierownika technicznego Państwowej Fabryki Mebli, dawn. J. Skrivanek,

Brązowym Krzyżem Zasługi: ob. Gojniczka Pawła, stolarza-montera w Państwowej Fabryce Mebli, dawn. J. Skrivanek.

Poza tym z innych jeszcze sześciu fabryk mebli, wykonujących urządzenia meblowe dla sali sejmowej, odznaczonych zostało 16 towarzyszy pracy, stolarzy z państwowych fabryk mebli w Radomsku, Jarocinie, Poznaniu, Bydgoszczy i Gościenie pod Gdynią.

Odznaczenia Złotymi Krzyżami Zasługi dokonali osobiście Prezydent RP. Bolesław Bierut, zaś Srebrnymi dekorował Marszałek Polski Rola - Żymierski, na sali sejmowej podczas pracy w godzinach pom. 20 — 21-szą w dniu 3 lutego.

Redakcja gratuluje dzielnym pracownikom — obywatelom cieszyńskim tak zaszczytnego odznaczenia.

a. w.

Sprawcy napadu na »Orbis« w Gliwicach przed sądem doraźnym

W dniu 12 bm. odpowiadali przed Sądem Doraźnym w Gliwicach sprawcy napadu na „Orbis": kierownik gliwickiego oddziału „Orbisu" **Zdzisław Bogajski**, oraz **Tadeusz Starostecki**, trzeci uczestnik napadu **Małolepszy** zbiegł i rozesłane zostały za nim listy gończe.

Według aktu oskarżenia osk. Bogajski miał manco w kasie **w sumie około 20.000 złotych i w obawie przed zapowiedzianą kontrolą, uplanował wspólnie ze swoimi znajomymi** Małolepszym i Starosteckim **napad, celem zamaskowania niedoboru w kasie.**

Napad wykonał Starostecki przy biernym udziale Bogajskiego. W rezultacie **po słownym sterroryzowaniu urzędniczek napastnik otworzył kasę i zrabował złożone tam pieniądze.**

Po ujęciu sprawców okazało się że w kasie oprócz pięciu tysięcy, do których zabrania przyznał się oskarżony Starostecki, **brakuje jeszcze 100.000 zł. Braku tych pieniędzy oskarżeni wytłumaczyć nie potrafią.** Z zeznań oskarżonego **Starosteckiego,** wynika, że celem napaści nie był rabunek, a jedynie sfingowanie napadu w celu ratowania osk. Bogajskiego przed wykryciem niedoboru w kasie. Sprawę prowadzi wiceprezes Sądu Okręg. sędzia **Rubinow.** Bronią adwokaci: **Miluj i Drohocki.**

Na wniosek adw. Drohockiego **Sąd postanowił zasięgnąć opinii psychiatrów** co do poczytalności osk. Bogajskiego i odroczył sprawę do dnia 26 bm.

Rozprawa budzi w Gliwicach wielkie zainteresowanie.

H .Z.

Dalsza likwidacja band w woj. krakowskim

Na terenie gminy **Zambrzyce,** pow. wadowickiego znaleziono zwłoki dowódcy bandy „Błyskawica", którego prawdziwe nazwisko brzmi Łuczek Franciszek. Dodać należy, że kilka dni temu 11 ludzi z jego oddziału oddało się w ręce władz wraz z bronią.

W dniu 11 lutego br. w gromadzie **Kościelisko, koło Zakopanego** oddział UB. i KBW w czasie akcji zlikwidował grupę „Marnego". W czasie walki budynek, w którym bandyci bronili się począł płonąć i w rezultacie sześciu członków bandy spaliło się. Ujętą została jedynie kobieta, współdziałająca z bandą.

Przy badaniu spalonych zwłok okazało się, że jednym ze spalonych jest „Powicher", mający na sumieniu wiele napadów rabunkowych, który ostatnio w walkach z organami bezpieczeństwa stracił cały swój oddział. Obecnie był w trakcie organizowania nowego. Władze Bezpieczeństwa zdobyły 1 karabin maszynowy, 5 automatów i 6 pistoletów.

Kurs kroju damskiego dla dorosłych

W Państwowym Gimnazjum Krawieckim w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego 22) rozpocznie się w dniu 14 bm. kurs nowoczesnego kroju damskiego dla dorosłych. — Zapisy i informacje w sekretariacie szkoły. — Ilość uczestniczek ograniczona.

Zarząd PCK w Lubaczowie rozdziela apteczki

Polski Czerwony Krzyż w Lubaczowie coraz szerzej rozwija swoją działalnoć. Niedawno powiększono lokal biura i przeprowadzono w nim różne zmiany. Interesanci mogą już teraz korzystać z krzeseł i ławek specjalnie na ten cel ustawionych. W biurze można w każdej chwili wglądnąć do rozłożonych na stole czasopism i zeszytów PCK. Dla młodzieży sprowadzono różne kalendarzyki, które dziatwa szkolna rozkupuje z największą ochotą i radością. Ostatnio Zarząd PCK w Lubaczowie obdarzył poszczególne szkoły apteczkami. Z uwagi na to że po wsiach jest brak lekarzy i aptek, a do miasta daleko, należy niniejsze posunięcie obdarzyć specjalnym uznaniem. Dzieci szkolne i dorośli będą mogli teraz w razie nagłego wypadku wzgl. choroby korzystać z pierwszej pomocy apteczki. Apteczka zawiera najpotrzebniejsze leki wraz z objaśnieniami tak, że każdy może udzielić pomocy. Zaznaczyć należy, że powiat lubaczowski już od dawna czekał na podobne apteczki, toteż z ich rozdziału ludność ucieszyła się ogromnie. Oprócz tego rozdzielono większą ilość odzieży pomiędzy młodzież szkolną, jak koce, szaliki, swetry i rękawice, które dla tamtejszej ludności zniszczonej wojną i banderowskimi napadami są wielka pomocą.

Ponadto przydzielono szkołom, celem rozdania wśród ludności broszury pouczające o zachowaniu się przy różnych objawach chorobowych i broszury wskazujące na konieczność stosowania codziennego wietrzenia chat, mycia ciała i czyszczenia zębów. Jak widzimy placówka PCK w Lubaczowie wzięła się mocno do roboty, co zawdzięczać należy pełnomocnikowi PCK ks. Bronisławskiemu, który w energiczny sposób ruszył drzemiącą dotychczas instytucję. Mamy nadzieję, że praca tej placówki pójdzie w kierunku dalszego niesienia wydatnej pomocy tym wszystkim, którzy jej jeszcze potrzebują.

P. A.

Czy przesiedleńcy mogą otrzymać drugie gospodarstwo

Władze centralne wyjaśniły już że przesiedleńcy z Polski centralnej mogą otrzymać przydział gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych bez obowiązku zrzekania się prawa własności niewielkiego zazwyczaj gospodarstwa, pozostawionego w głębi kraju. Na Śląsku zdarzają się jednak szczególne wypadki. Mianowicie w pierwszym okresie akcji przesiedleńczej część osadników obsadziła gospodarstwa poniemieckie na tej części Górnego Śląska która już przed wojną należała do Polski. Otóż w stosunku do tych przesiedleńców nie odnosi się przytoczone na wstępie zarządzenie i nie mogą oni posiadać dwóch gospodarstw jednocześnie. Muszą albo opuścić przydzielone im gospodarstwo poniemieckie, albo też oddać pozostawione w Polsce centralnej gospodarstwo na cele reformy rolnej.

75)



przełożył: Leopold Lewin

Ci przyszli na peryferie miasta na zabawę do dziewcząt, wcale nie podejrzewając, że te dziewczęta należą do nielegalnej organizacji, którą zorganizował z byłych swoich uczennic Kaszycki. Sądzę, że oficerkowie nie należeli do żadnej ze skrajnych grup „kozackich". Byli to zwyczajnie ludzie — plewy, ludzie — drzazgi ,których porwał burzliwy potok wojny. Kaszycki spokojnie zaszedł na wieczorek i wziął „oficerków". Nie stawiali oporu, aczkolwiek zbytniego entuzjazmu z powodu wzięcia ich przez partyzantów, ani Kaszycki wieczorem, ani ja podczas badania ich nazajutrz jakoś nie zauważyłem. To było zresztą zrozumiałe bo jeśli szeregowcy mogli jeszcze liczyć na litość partyzantów, to zdrajcom, przywódcom, oficerom spotkanie z nami nie wróżyło nic dobrego. Podczas badania zachowywali się powściągliwie, ale szczerze opowiedzieli wszystko i widocznie pogodzili się w ciągu nocy z myślą, że czas już pożegnać się z życiem. Jeden z nich nazywał się Kursik, drugi — Diaczenko. Obaj ukończyli normalne szkoły wojskowe, byli na froncie cały czterdziesty pierwszy i pół czterdziestego drugiego roku i pod Charkowem dostali się do niewoli. Przebyli obozy, głodówkę Dwa miesiące przed ich ujęciem zostali skierowani do czwartego kozackiego pułku i, jako lejtenanci otrzymali funkcję dowódców plutonu.

Stali przede mną spokojni, trochę niezręcznie i trochę posępnie spoglądali w okno, za którym z wrzawą krążyło stado czarnych ptaków, zwiastując ostrym, przenikliwym krzykiem może śnieg, a może śmierć w dwudziestym trzecim roku życia . Stali nie wiedząc, jak zachowywać się przede mną, brodatym chłopem w cywilu. Jeden z nich był w kubańskim czekmeniu*), uszytym z rosyjskiego szynela, wąskim w pasie, z gazyriami**), czerkieskim pasem i jaskrawie czerwonym baszłykiem, dziarsko zarzuconym na plecy, ze złotą frędzlą i chwaścikiem chybocącym się poniżej paska. Drugi był przybrany w coś pośredniego między mundurem a szynelem ciemnozielonego koloru „żandarm".

Badałem ich szczegółowo, znali bowiem dokładnie organizację niemieckich pułków o rosyjskim składzie i nazwy rozmaitych kozackich, kubańskich, dońskich legionów, sotni i kurzeni. Badanie trwało długo . Przeszkadzał mi uporczywie, nie zważając na groźby wartownika, pewien partyzant, rodak Kowpaka i Koreniewa, chudziutki, kościsty staruszek, lat 65. Przyszedł do oddziału jako jeden z pierwszych, a teraz był woźnicą w kompanii sanitarnej, na prawach weterana i człowieka bliskiego Kowpakowi i Rudniewowi — poza którymi nikogo więcej nie uznawał. Nazywano go: Wiełas . Czy to było imię czy nazwisko — tego nikt nie wiedział. Kiedy ludziom w oddziale szczególnie się nudziło, zabierali się do starego kawału — „żenić Wiełasa" . Wynajdywali jakąś staruszkę i zapewniali Wiełasa, że jest w nim zakochana. Wiełas — czy to dla śmiechu czy też na serio — zawsze chętnie się zgadzał i natarczywie domagał się wzajemności. Najcześciej kończyło się to w ten sposób, że Wiełas miał siniaka pod okiem lub podrapaną twarz.

Jednym słowem. o Wiełasie ustaliła się opinia, że jest to zawzięty lowelas, wesołek i — jakby to powiedzieć — człowiek „na wyjątkowych prawach".

Dowiedziawszy się o świcie, że zwiadowcy ukradli „oficerów", Wiełas zmajstrował z lejc pętlę, wyrąbał kilka cienkich żerdzi i przyszedł z jawnym zamiarem rozpoczęcia inkwizytorskich sztuczek. Wyrzuciłem go za drzwi i kontynuowałem badanie. Rzuciwszy jakąś uwagę pod moim adresem, Wiełas wymyślił inną zabawę. Oszukując rozmaitymi podstępami wartownika, podbiegał co kilka minut do jednego z trzech okien, krzywił się, wysuwał język i wołał do „kozaczków" w różnych odmianach:

— Judasze!... Dranie!... Podluchy!...

Wartownik odgania nieokiełznanego starca . Ten udaje że odchodzi. Wtem sobie coś przypomina, wraca i, obchodząc dom z drugiej strony, znowu krzyczy w okno:

— Krwiożercy! Mordercy! Diabłu — hitlernikowi duszę zaprzedali! Tfu... — i pokazuje im pętlę.

Z początku denerwował mnie ten niepohamowany staruch, potem śmieszył, a w końcu znowu rozgniewał . Ale i tak nie mogłem nic na to poradzić — taki był niezmordowany w swojej błazeńskiej wynalazczości, w której gdzieś tam głęboko ukrywał się gniew ludu na zdrajców.

Oczywiście, zasługiwali na stryczek, ale pod wpływem żądania Rudniewa, ażeby wziętych do niewoli nieprzyjaciół nigdy nie bić, nie torturować — starałem się Wiełasa odegnać. Poza tym przeszkadzał mi w uzyskaniu wiadomości o ważnych ruchach nieprzyjaciela. A ci chłopcy znali nazwiska niemieckich i rosyjskich oficerów, którzy kompletowali formacje zdrajców, numery oddziałów, ich zadania i położenie

Oczywiście, nie mogliśmy się kierować zasadami Denisa Dawydowa, który zwalniał swoich jeńców po wzięciu od nich słowa honoru, że nie będą się więcej bili z Rosjanami. Partyzanci 1812 roku stosowali także i inną zasadę wobec jeńców: „czym ich w ogóle będzie mniej, tym lepiej" — i choć nie znaliśmy jeszcze w owym czasie tej złotej reguły, konieczność zmuszała nas do trzymania się jej.

Ale to byli nie zwykli jeńcy, lecz nasi lejtenanci, którzy zachowali jeszcze komsomolskie legitymacje . Dawali cenne informacje, i miałem prawo, odroczyć, chociażby do wieczora, triumf Wiełasa, namiętnie ubiegającego się o to, aby właśnie on mógł powiesić na lejcach „judaszów co zaprzedali dusze hitlernikowi rogatemu!"

(C. d. n.)

*) Czekmeń — czerkieski kaftan, przejęty przez tatarskich i kubańskich kozaków

**) Gazyri — pochewki na patrony, naszyte na piersiach.

Narciarze radzieccy nie wezmą udziału w czwórmeczu słowiańskim

Polski Związek Narciarski otrzymał wiadomość, że narciarze radzieccy nie będą mogli wziąć udziału w narciarskim czwórmeczu słowiańskim w Karpaczu, gdyż w tym samym czasie rozgrywają swe mistrzostwa państwowe..

Obawiamy się, że zawody w Karpaczu na skutek zbyt późnego uzgadniania ich terminu ograniczą się tylko do sąsiedzkiego pojedynku Czechosłowacja — Polska.

Wysokie zwycięstwo Czechosłowacji i porażka repr. Polski

na hokejowych mistrzostwach świata w Czechosłowacji

Praga. Na Stadionie Zimowym w Pradze nastąpiło w dniu wczorajszym inauguracyjne otwarcie hokejowych mistrzostw świata. Otwarcia mistrzostw dokonał prezydent republiki czechosłowackiej dr. Benesz.

Wobec tego, że Węgry nie biorą udziału w mistrzostwach — postanowiono mistrzostwa rozegrać w jednej grupie z systemem każdy z każdym. O mistrzostwie zadecydować ma największa liczba zdobytych punktów.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano dwa spotkania.

W pierwszym meczu Polska poniosła katastrofalną porażkę z Austrią w stosunku 2:10 (1:3, 1:2, 0:5).

Drużyna polska była przeciwnikiem niewiele ustępującym technicznie swemu przeciwnikowi, ale w trzeciej tercji nie dopisała zawodnikom naszym kondycja tak że w rezultacie Austriacy wygrali mecz w dwucyfrowym stosunku.

Bramki dla Polaków zdobyli Skarzyński i Kasprzycki.

Mecz Polski z Austrią oglądało 11000 widzów. Dziennikarze czescy w recenzjach z meczu w wydaniach wieczornych dzienników praskich stwierdzają że zwycięstwo w tym stosunku było za wysokie i krzywdzi w dużym stopniu Polaków.

W drużynie polskiej zupełnie zawiódł bramkarz łódzki Makutynowicz, którego Czesi radzą nam wymienić co rychlej na Maciejkę, którego pamiętają z zeszłorocznych występów Cracovii w meczach z LTC i CLT.

Najlepszymi graczami w repr. Polski byli Wołkowski, Palus i Kasprzycki, w Austrii Nowak i Feistrizer.

W drugim meczu Czechosłowacja zdeklasowała Rumunię 23:1 (6:0, 5:1, 12:0).

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną trzy spotkania a mianowicie: Belgia—Szwecja, Rumunia—Polska, Szwajcaria—USA.

Kurs dla sędziów narciarskich

Polski Związek Narciarski w okresie mistrzostw Polski (od 21 do 27 lutego br.) organizuje kurs dla sędziów narciarskich i organizatorów zawodów narciarskich. Przeszkolenie nowej kadry sędziów i organizatorów jest konieczne z powodu strat wśród działaczy narciarskich, jakie powstały w czasie wojny i okupacji. Dziesiątki nowoutworzonych klubów sportowych, przy których istnieją sekcje narciarskie, nie posiada zupełnie fachowców.

Dzięki poparciu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego Polski Związek Narciarski otrzymał dla celów tego kursu budynek ośrodka narciarskiego w Zakopanem z 66 proc zniżki kolejowej, a nie jest też wykluczone, że otrzyma również racje żywnościowe.

GUSTAFSSON PONOWNIE POKONANY W USA

Boston. Na krytej bieżni w Bostonie odbył się bieg na 1 milę czyli 1609 m z udziałem znanego biegacza szwedzkiego Gustafssona. I tym razem bieg zakończył się ponowną porażką Szweda. — Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Dodds w czasie 4:08,9 min., drugim był Gum (USA). Dopiero na trzecim miejscu znalazł się Gustafsson.

Puchar Davisa dla juniorów

Anglia i Ameryka lansują obecnie projekt wprowadzenia rozgrywek o puchar Davisa dla juniorów. Według ich sugestii w grach mogliby uczestniczyć zawodnicy do 20 roku życia.

Zwłaszcza Anglia, nie mając obecnie żadnego klasowego gracza stara się o zrealizowanie tych planów, licząc, że ta droga wyłowi jakieś nowe talenty wśród juniorów.

Z uwagi na wysokie koszty takiej imprezy należy się spodziewać, że jedynie bogatsze związki tenisowe wezmą w niej udział.

Sensacyjna porażka ping-pongistów Cracovii na mistrzostwach Polski w Katowicach

W hali Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Katowicach toczą się od dwóch dni zacięte walki w tenisie stołowym o indywidualne i drużynowe mistrzostwo Polski.

Protektorat nad zawodami objęli: wicewojewoda śląsko - dąbrowski ob. Nantke - Namirski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Tkocz, prezydent miasta Katowic ob. Wilner, oraz dyr. Wojewódzkiego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego ob. Kisieliński.

Przed mistrzostwami odbyło się zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego, na którym przeprowadzono losowanie rozgrywek oraz zostały omówione pewne szczegóły dotyczące zawodów.

Do tegorocznych mistrzostw Polski zgłosiło się o ile chodzi o konkurencje indywidualne 44 zawodników, natomiast do drużynowych mistrzostw Polski 12 zespołów.

Po rozgrywkach eliminacyjnych do puli finałowej zakwalifikowało się sześć zespołów a mianowicie: **mistrz Polski Cracovia Kraków, Kopalnia Polska Świętochłowice, Krakus Kraków, Legia Warszawa, DKS Łódź i Siemianowiczanka.**

Najpoważniejszym kandydatem na zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski typowana była Cracovia, która do mistrzostw wystąpiła w swym najsilniejszym składzie: Mamarczyk, Ziemba i Dobosz. Niestety drużynowy mistrz Polski w spotkaniu z drużynowym mistrzem Śląska Kop. Polska poniósł sensacyjną porażkę w stosunku 5:3. Drużyna Śląska do spotkania powyższego wystąpiła w składzie: Widera, Furman, Otręba.

Ponadto w puli finałowej padły następujące wyniki:

Krakus — DKS Łódź 0:5
Kop. Polska — DKS Łódź 5:0
Krakus — Legia 0:5
Krakus — Cracovia 0:5
DKS — Legia 0:5.

W konkurencji drużynowej walka o pierwsze miejsce rozegra się prawdopodobnie między trzema zespołami a mianowicie: **Cracovią, Legią i Kop. Polska.**

W konkurencji indywidualnej sensacją dnia było zwycięstwo Wyrwola RKS Chorzów-Batory nad czołowym tenisistą Polski Ziembą Kraków. Ślązak pokonał stosunkowo łatwo swego rywala w stosunku 21:14 i 21:6.

Z ciekawych wyników zanotować tu jeszcze należy zwycięstwo Badowskiego nad Związkim 21:12, 20:22, 21:15, Nieroby nad Guzikiem Łódź 18:21, 21,8, 21:15, Jezierskim Piast Gliwice nad Kowalem Kraków 21:19, 21:17 oraz Pierończyka nad piłkarzem Polonii warszawskiej Jagodzińskim 21:19, 21:11.

Po walkach eliminacyjnych do ćwierćfinału zakwalifikowali się następujący zawodnicy: Wyrwol—Batory, Pierończyk — Kleofas, Grzelczyk, Blonder — Kraków, Szpakowski — Warszawa, Badowski — Łódź.

W ćwierćfinale Wyrwol — Batory po niezwykle zaciętej walce pokonał Badowskiego — Łódź w trzech setach 18:21, 21,18, 21,15, kwalifikując się tymsamym do półfinału.

Kalendarzyk imprez kolarskich na r. 1947

Rok 1947, to okres przedolimpijski, sezon ten będzie wymagał zdwojonego wysiłku pracy Polskiego Związku Kolarzy i zawodników. Kolarstwo nasze ma za sobą świetne tradycje — zdobycie srebrnego medalu na Olimpiadzie w Paryżu.

Polski Związek Kolarski ułożył już kalendarz sportowy na rok 1947. Wygląda on następująco:

13. 4. — Ogólnopolski wyścig na przełaj, około 30 km. (Warszawa). Biegi na przełaj będą doskonałym treningiem zarówno dla szosowców, jak i torowców.

21. 4. — Torowe wyścigi ZRSS — Łódź. 5. 6. — Kolarski zjazd do Łowicza na Boże Ciało. 8. 6. — do dyspozycji okręgów i klubów 15. 6. — szosowe mistrzostwa województw na dystansie 100 km, 22. 6. torowe mistrzostwa miast w sprincie na dystaisie 1000 metrów, 29. 6. — szosowe mistrzostwa Polski na dystansie 200 km w Szczecinie, 6. 7. — wyścig szosowy ZRSS (Kraków), 13. 7. — torowe mistrzostwa Polski w sprincie na dystansie 1000 m. Organizacją tych mistrzostw zajmie się Łódź, 20. 7. — drużynowe szosowe mistrzostwa Polski na dystansie 100 km (Radom). 22. 7. do 27. 7. do dyspozycji okręgów i klubów, 3. 8. — drużynowe torowe mistrzostwa Polski (Wrocław), 10. 8. — 19. 8. 47 — wyścig międzypaństwowy ZSRR — Polska na trasie Warszawa — Moskwa w 8 etapach, dystans około 1.300 km, 17. 8. — do dyspozycji okręgów i klubów, 24. 8. spotkanie torowe Polska — Węgry (Budapeszt), 24. 8. — 5. 9. — mistrzostwa świata w Paryżu, 31. 8. — torowe wyścigi jubileuszowe Polskiego Związku Kolarskiego (Kalisz), 7. 9. — górskie mistrzostwa Polski w Jeleniej Górze na dystansie 100 km, 14. 9. — szosowy jubileuszowy wyścig P. Z. K. w Warszawie na dystansie 100 km. 21. 9. — torowe długodystansowe mistrzostwa Polski na dystansie 50 km (Szczecin), 28. 9. — 5. 10. 12. 10. — do dyspozycji okręgów, 19. 10. — zamknięcie sezonu w okręgach i klubach.

15,000 BOKSERÓW WALCZY w USA o ZŁOTE REKAWICE

Wiadomości ze Stanów Zjednoczonych informują nas właściwie tylko o boksie zawodowym, gdy boks amatorski w USA jest o wiele potężniejszy i zbudowany na solidniejszych i trwalszych podstawach od zawodowego.

Największą amatorską imprezą bokserską na świecie jest doroczny turniej o tak zwane „Golden Glove" — złote rękawice. Inicjatorem turnieju był kpt. Patterson. Protektorat nad zawodami objęły dwa największe dzienniki amerykańskie „Chicago Tribune" i „New York Daily News"

Walki w tej gigantycznej imprezie zaczynają się z początkiem października, finałowe zaś spotkania odbywają się w czerwcu na wolnym powietrzu.

Rokrocznie w turnieju tym bierze udział około 15.000 zawodników.

Turniej Golden Glove wyłonił już kilku wielkich mistrzów świata w boksie zawodowym, między innymi i obecnego mistrza świata Joe Louisa, Tony Zale, byłego mistrza świata Barnes Rosa i przyszłego mistrza Ray Sugar Robinsona. Każdorocznym turniejem interesują się nie tylko opinia sportowa, ale również i menagerzy amerykańscy, którzy właśnie tam wyławiają nowe talenty.

W znanej New Yorskiej Madison Square Garden odbywają się rokrocznie tylko trzy amatorskie imprezy, które jednak zawsze cieszą się ogromną popularnością. Są nimi: 1) spotkania finałowe Golden Glove dla stanu New York (18,355 widzów), 2) spotkanie międzymiastowe New York — Chicago (19.246 widzów), 3) wieczór mistrzów (18,650 widzów).

Zyski z tych ogromnych imprez przeznaczane są na cele dobroczynne. Oprócz tych spotkań corocznie odbywają się mistrzostwa amatorów USA.

W Kalifornii urządzane są spotkania o „diamentowy pas".

W ostatnim turnieju na czoło bokserów amatorów USA wybił się osiemnastoletni Mike Tarantino mistrz wagi piórkowej, który w turnieju Golden Glove w sześciu spotkaniach zwyciężył przez k. o.

Największe zainteresowanie wywołują jednakowoż spotkania w wadze ciężkiej, gdyż właśnie w tej kategorii menagerzy szukają nowej „białej nadziei" przeciwko Joe Louisowi.

CZESTOCHOWSKI OZPN DBA O JUNIORÓW.

Częstochowa. Celem rozpoczęcia systematycznej pracy w kierunku podniesienia poziomu piłkarstwa na tutejszym terenie częstochowski OZPN postanowił zorganizować obóz dla juniorów, przeznaczając na ten cel 60,000 zł. Miejscem obozu będzie najprawdopodobniej Pławno w pow. częstochowskim.

Drobiazgi sportowe

DROBIAZGI SPORTOWE

Zarząd Polskiego Związku Piłki Ręcznej przyjął ostatnio w poczet swoich członków 4 nowe kluby. Dwa z okręgu śląskiego, i po jednym z warszawskiego i radomskiego.

W dniach od 22 do 23 marca br. rozegrany zostanie w Krakowie turniej miast dla seniorów w koszykówce. Turniej ten stanowić będzie generalną próbę sił naszych koszykarzy przed mistrzostwami Europy w Pradze.

Węgry, Rumunia i Włochy ubiegały się o dopuszczenie do udziału w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa w roku 1947. Komitet rozgrywek odrzucił propozycję tych państw i dopóki nie zostaną one przyjęte ponownie do Międzynarodowej Federacji Tenisowej — nie będą mogły uczestniczyć w grach o puchar.

Paryż (obsł. wł.). Marcel Cerdan, który w ostatnich dwóch spotkaniach wykazał formę ekstraklasy bokserskiej w wadze średniej wyjeżdża do Ameryki 28 marca, gdzie rozegra kilka spotkań z czołowymi bokserami Stanów Zjednoczonych.

Po tournee w USA Cerdan wraca do Anglii, gdzie stoczy walkę o tytuł mistrza Europy z Vincent Hawkinsem. Spotkanie odbędzie się w maju.

RKS Batory gromi HCP Poznań 13:3

Katowice. W hali powystawowej w Katowicach rozegrane zostało spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między wyżej wymienionymi drużynami.

Wysokie zwycięstwo w stosunku 13:3 odnieśli bokserzy Batorego, którzy w dniu tym byli wyjątkowo dobrze dysponowani.

W ramach tego meczu doszło do sensacyjnego pojedynku w wadze średniej między Krauzem z Poznania a Nowarą z Batorego.

Już na parę dni przed meczem Krauze zapowiedział, że znokautuje zawodnika śląskiego już w pierwszej rundzie. Z spotkania tego wyszedł zwycięsko Nowara, który zwłaszcza w trzeciej rundzie posiadał przygniatającą przewagę. Pierwsza i druga runda była raczej wyrównana.

Z drużyny Batorego wyróżnić należy starego wygę ringowego Góreckiego, który w drugiej rundzie znokautował Miądowicza. W wadze lekkiej Manecki stoczył najpiękniejszą wagę dnia z Walkowiakiem. Zawiódł natomiast Bazarnik.

Z drużyny poznańskiej wyróżnił się jedynie Frąckowiak w wadze muszej oraz Borowicz w wadze półśredniej.

Trzy punkty dla Poznania zdobyli: Rożek w wadze piórkowej oraz Borowicz, który w walce z Kuszem w wadze półredniej uzyskał wynik remisowy.

Wyd.: Komitet Woj PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42 Dział ogłoszeń: Tel. 361-06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R — 21205